Dziś: Rykszą po ulicach Szanghaju — Sensacyjna korespondencja z podróży „Darem Pomorza“

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 205 Rok 65 Sobota, dnia 7 września 1935

Na narodowych placówkach w Częstochowie



Uczestnicy wręczenia proporca S. N. placówce na Stradomiu, w dniu 18 sierpnia br.



Uczestnicy uroczystości wręczenia proporca S. N. placówce „Częstochówka“. Uroczystość odbyła się w dniu 1 bm.

Echa strzałów pod Jasną Górą

Posterunkowy skazany został na dwa lata więzienia

Częstochowa, 5. 9. Rok mija od zajść pod Jasną Górą, do jakich doszło w dniu 30 września ub. r. podczas pobytu gen. Hallera w Częstochowie.

W maju rb. przesunął się w Częstochowie łańcuch spraw policyjnych, rozpatrywanych przez miejscowy sąd okręgowy. Między innemi kilka z nich były to echa zajść pod Jasną Górą; w wyniku rozpraw skazano około 10 narodowców.

Ostatnio posterunkowy I. komisarjatu Aleksander Pianka został oskarżony o to, że w dniu 30 września ub. r. w zamiarze pozbawienia życia Piotra Jasińskiego, strzelił do niego z rewolweru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonał, bowiem kula trafiła go w plecy, na wysokości 11 kręgu piersiowego.

Sprawa rozpatrywana była w ub. wtorek 3 bm. przez sędziego Herasimowicza, w asyście wotantów. Bronił mec. Paciorkowski, powództwo cywilne w sumie 92,20 zł wnosił mec. Plebanek. Oskarżony do winy się nie przyznaje, chociaż stwierdza, że w czasie zajść był pod Jasną Górą w mundurze policyjnym, posiadał również przy sobie rewolwer syst. „Nagan“, ten sam, który jako jeden z dowodów znajduje się na stole sędziowskim. Ponieważ zarzuca mu się, że zgolił wąsy wkrótce po zajściach, bojąc się poznania przez poszkodowanego, oświadcza, że wąsów pozbył się znacznie wcześniej. (W związku z tem do redakcji „Gaz. Nar.“ i „Oręd.“ w Częstochowie zgłosił się na drugi dzień po rozprawie niejaki p. Posyłek, z zawodu fryzjer, który wyjaśnił gotowość zeznania pod przysięgą, że to on zgolił wąsy post. Piance i właśnie w kilka dni po zajściach, a nie przedtem!)

Poszkodowany Piotr Jasiński zeznaje o fakcie postrzelenia. Po nabożeństwie wraz z innymi podążał w stronę parków. Kiedy powstało zamieszanie i usłyszał strzały, dochodzące do strony figury św. Prokopa, przyspieszył kroku, by przez Aleję Sienkiewicza dostać się do miasta. W pewnej chwili, gdy znajdował się niedaleko parku Staszica w pobliżu figury Matki Boskiej, stojącej w tem miejscu, zauważył, jak jakiś policjant wzrostu wysokiego, szczupły, brunet, szybkim ruchem wyjął rewolwer, mierząc w jego stronę. Padł strzał. Ranny Jasiński raz jeszcze odwrócił się w stronę sprawcy, chcąc go zapamiętać. W tej chwili poznał, że jest to policjant dobrze znany mu z widzenia. Resztkami sił dowlókł się do wylotu III Alei, gdzie wsiadł do dorożki. Przed szpitalem N. Marji P. stracił przytomność.

W zeznaniach, złożonych w szpitalu, opisał dokładnie sprawcę, przyczem dodał, że mieszka on w okolicach Rynku Wieluńskiego. Ponieważ zeznania poszkodowanego co do miejsca zamieszkania Pianki nie były zaprotokółowane, obrona zdąża do tego, że zeznał on to już po porozumieniu się z głównym świadkiem oskarżenia Bogusem. Zarzut obala jednak sam podkom. Drużba, który w zeznaniu oświadcza, że Jasiński podczas przesłuchania na drugi dzień po postrzeleniu oświadczył to samo.

Na rozprawę powołano również dwóch biegłych, którzy zeznawali w sprawie rewolweru Pianki. Rewolwer w obecnym stanie jest już nie do użytku. Przez ciągłe czyszczenie szmerglem zostały zupełnie starte gwinty, tak że kula swobodnie przelatuje przez lufę. Takie zniszczenie broni może nastąpić przez długoletnie czyszczenie, w wypadku zaś złośliwego działania to samo można zrobić w przeciągu pół godziny. Przez starcie gwintów w dużym, ale nie w tym stopniu, co obecnie, strzał oddany nawet z odległości paru kroków z tego rewolweru, mógł tylko zranić, ale nie przebić na wylot.

Św. Bogus był naocznym świadkiem strzału posterunkowego Pianki do Jasińskiego. Opisuje zajście podobnie, jak sam poszkodowany. Post. Piankę znał b. dobrze, gdyż mieszkali w pobliżu siebie. Jasińskiego nie znał, poznał go dopiero w miesiąc później, a poznawszy w nim ofiarę zajścia wyraził gotowość świadczenia w sądzie.

Św. Warmus i Gliński opisuje, jak ułatwili poznanie się Bogusa z Jasińskim. Szereg innych świadków nic nowego do sprawy nie wnoszą, wobec czego przewód sądowy został zamknięty.

Prokurator podkreślając, że czyn oskarżonego nie był dokonany w czasie urzędowania, ani w obronie koniecznej, domagał się surowego wymiaru kary. Powód cywilny adw. Plebanek w dłuższem przemówieniu streścił wyraźne i niezbite powództwo.

Sąd wydał wyrok po dłuższej naradzie, skazując Piankę na 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie wyroku na lat 3. Powództwo cywilne sąd zasądził w wysokości zł 56 z odsetkami od 30 września ub. r.

Stado, które biegnie do koryta...

Na marginesie walki wyborczej do Sejmu w r. 1935

Czytelnikom naszym wiadomo, że zasadnicze są względy, dla których obóz narodowy w wyborach obecnych udziału nie bierze, t. zn., dlaczego narodowcy nie kandydują i szerokie rzesze zwolenników obozu narodowego w niedzielę głosować nie będą.

Nazywało się ze stron twórców ordynacji wyborczej: Usuwamy partje i „partyjnictwo“, a wysuwamy „działaczy społecznych“. Ale tak się tylko nazywało... To była tylko dekoracja i retoryka, pokrywająca prawdę całkiem inną.

Czy istotnie chodzi o „działaczy społecznych“ jako takich, w przeciwstawieniu do polityków t. zw. „partyjnych“? Dlaczegoż to w takim razie postawiono jako kandydatów tylu sekretarzy i działaczy partyjno-politycznych B. B.? I dlaczegoż prasa „sanacyjna“ z takim wprost rykiem triumfu witała każdego secesjonistę ruchu socjalistycznego, ludowcowego czy enperowskiego, który załaknął mandatu poselskiego i zgłosił się jako kandydat na kandydata?

O „działaczy społecznych“ jako takich chodzi naprawdę? Nie, chodzi o **ludzi zależnych** bezpośrednio czy pośrednio. Dlatego stawiono na kartę przedstawicieli samorządu terytorjalnego (przedewszystkiem wiejskiego) i gospodarczego oraz organizacyj zawodowych. Tej prawdy nikt i nic zasłonić nie zdoła: ludzie **zależni** mają stanowić skład Sejmu, którego jednem z głównych zadań winna być, według konstytucji, **kontrola** gospodarki i polityki rządu!

I jaki to rzeczywistość wyborcza przybrała charakter? Kto czyta odezwy wyborcze, artykuły prasy „sanacyjnej", streszczenia przemówień kandydatów, tego uderza z całą siłą fakt następujący: akcja wyborcza jest pozbawiona wszelkiej ideologji.

Dawniej były błędy, krańcowości i wybryki w walce wyborczej (czy potrzeba przypominać np. „wyczyny" bojówek „sanacyjnych"?), ale przy wszystkich dawniejszych wyborach poważne stronnictwa walczyły o zwycięstwo swych idei i zasad. Dziś zamiast tego słyszymy tylko o jednej rzeczy: o interesie.

Każdy kandydat podbija „swoim" bębenka ich interesu, a w gruncie rzeczy każdy reklamuje swój interes: każdy sobie rzepkę skrobie...

Usunięto partje (z wyjątkiem oczywiście B. B.), ale — w imię „zgody" — podzielono społeczeństwo na stany, klasy, zawody i podniesiono jednostronny ich egoizm do wyżyn elementu wyłącznie „państwowotwórczego". W tych warunkach i w tej atmosferze, każdy stan, każda klasa, każdy zawód — w osobie wyłącznego „obrońcy" danego interesu — rzepkę sobie skrobie...

Wielki ruch ideowy, jakim jest ruch narodowy, w takie niziny schodzić nie może. Ruch narodowy od początku swego istnienia odrzucał zawsze politykę stanową, klasową, zawodową, politykę wynoszenia interesu partykularnego, egoizmu grupowego ponad dobro zbiorowe, powszechne, ogólno-narodowe.

Byliśmy zawsze — przed wojną i po wojnie — ruchem międzystanowym, wszechpolskim, w najszerszem i najgłębszem znaczeniu tego słowa. To był, jest i pozostanie zawsze najwybitniejszy rys naszej psychiki politycznej i społecznej.

Tego ducha, tej myśli zaprzeczeniem jest stanowo-klasowo-zawodowe rozproszkowanie odnośnej części społeczeństwa w obecnych wyborach wskutek świadomie tak, a nie inaczej skonstruowanej ordynacji wyborczej.

Powtarzamy: niziny te nie są dla ruchu narodowego. Dlatego narodowcy w niedzielę do urn wyborczych nie pójdą.

Niziny te wyborcze obrazuje prorządowy organ lwowskich kombatantów w sposób następujący:

„Ryje się w niemoralny sposób w organizacjach pod poszczególnymi ludźmi, byle tylko za wszelką cenę pozbyć się konkurentów. Robi to wszystko wrażenie stada, które biegnie do koryta, chcąc się doń dostać za wszelką cenę".

Nie mniej ujemnie ocenia poziom moralny obecnych zakulisowych walk i intryg wyborczych konserwatywno-„sanacyjne" „Słowo" wileńskie, jak tego przytaczaliśmy już przykłady. Surowej krytyki nie szczędzi konserwatywno-„sanacyjny" Czas" warszawski.

Tylko organ poznańsk. sfer ziemiańsko - konserwatywno - „sanacyjnych", „Dziennik Pozn.", jest zachwycony poziomem moralnym obecnej akcji wyborczej, atmosferą „spokoju", „zgody", „rzeczowej dyskusji", atmosferą „czystą", pozbawioną „wszelkiej osobistej agitacji" itp.

Jaki dystans moralny między „Redutą" i nawet tamtemi organami konserwatywnemi a poznańskim dziennikiem ziemiańsko-konserwatywnym!

Może najwymowniejszą ilustracją obecnej „czystej" atmosfery wyborczej jest oszustwo „sanacyjne" z „katolicką" ulotką, która rozpowszechnia nieistniejący „komunikat" Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, organu episkopatu polskiego, i podszywa się fałszywie pod Akcje Katolicką.

Do sprawy tej powrócimy po wyborach, bo trzeba się będzie pewnym objawom przyjrzeć spokojnie ale krytycznie. Żywioły narodowe z najsubtelniejszą sumiennością unikają jakiegokolwiek łączenia spraw politycznych z Akcją Katolicką i stowarzyszeniami w jej skład wchodzącemi. Mimo to niektóre czynniki, jak gdyby uważały, że przekonania narodowe — właśnie tylko one — utrudniają czy zgoła uniemożliwiają danym osobnikom pełnienie funkcyj czołowych w ruchu Akcji Katolickiej. U sfer o przekonaniach innych, jak gdyby wątpliwści te nie zachodziły. Rezultaty bywają takie, jak w obecnych wyborach z łaski odnośnych „sanatorek" w Szamotulskiem, które chciały stowarzyszeń „Młodych Polek" nadużyć do agitacji partyjno-politycznej.

Metod tych pozazdrościli „sanatorom" tutejszym — łódzcy. Wydali drukiem Frölicha ulotkę oraz afisze, rozplakatowane po mieście, w których anonimowy komitet wyborczy fałszuje stanowisko ks. biskupa Jasińskiego, każąc czytelnikom wierzyć, że ks. biskup wyraźnie wezwał wiernych do wzięcia udziału w wyborach.

Ekspozytura nasza łódzka komunikuje nam w tej sprawie, co następuje:

W związku z rozklejonemi na murach w Łodzi plakatami, wydanemi anonimowo, zwróciliśmy się do kurji biskupiej, gdzie wyjaśniono nam urzędowo, iż władze kościelne z wydaniem tychże plakatów nie mają nic wspólnego i że apel, nawołujący katolików do wzięcia udziału w głosowaniu, nie pochodzi od władz kościelnych.

Dramat włosko-abisyński przed forum Ligi

Włochy traktują Abisynję, jako naród drugiego rzędu — Delegat Włoch opuścił salę posiedzeń Ligi

Genewa. (Tel. wł.) Zebranie publiczne rady Ligi Narodów, które się odbyło zaraz po krótkiem zebraniu poufnem Rady, zagaił przewodniczący delegat Argentyny, stwierdzając, że na porządku dziennym znajduje się tylko sprawa sporu włosko-abisyńskiego.

Pierwszy zabrał głos delegat W. Brytanji min. Eden. Stwierdził on, że pomiędzy Włochami a W. Brytanją niema żadnej sprawy politycznej, o ile chodzi o konflikt włosko-abisyński. Jeśli uda się doprowadzić do lojalnej współpracy, to osiągnie się pokojowe załatwienie konfliktu.

Po tej deklaracji przemawiał premjer Laval, stwierdzając, że pokój może być jeszcze zapewniony w ramach paktu Ligi Narodów. Francja będzie w całej pełni współpracować z radą Ligi.

Zkolei przemawiał delegat Włoch, baron Aloisi. Abisynja jest dla Włoch wrogiem nieubłaganym — mówił baron Aloisi — którego zła wola ani na chwilę nie ustawała i którego wszelka polityka oparta na zaufaniu, ani żadne traktaty przyjaźni nie potrafią zmienić.

Rząd włoski sądzi, że państwo takie, jak Abisynja, nie może mieć ani równości praw, ani równości obowiązków wobec państw cywilizowanych. Włochy odmawiają uznania tej równości. Rąd włoski zastrzega sobie całkowitą swobodę działania celem zastosowania wszelkich środków, które będą potrzebne dla bezpieczeństwa kolonji i poszanowania interesów włoskich.

Następnie zabrał głos prof. Jéze, pełnomocnik Abisynji, który uroczyście zaprotestował przeciwko oskarżeniom, sformułowanym przez Aloisiego, stwierdzając, że rząd abisyński odpowie na te zarzuty po zapoznaniu się z memorjałem Włoch, złożonym dzisiaj radzie Ligi.

W każdymbądź razie Abisynja musi wiedzieć, czy rada Ligi zdoła zapobiec grożącej lada dzień wojnie.

Po zakończeniu posiedzenia rady Ligi Aloisi przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej. Na zapytanie, czy nie zamierza rokować wprost z przedstawicielem Abisynji, baron Aloisi odpowiedział, że rokowania Włoch z przedstawicielem takiego państwa, jak Abisynja, nie mogą wchodzić w rachubę.

Genewa. (Tel. wł.) Zwołane na godz. 19 posiedzenie rady rozpoczęło się punktualnie. Po krótkiem posiedzeniu tajnem rozpoczęto posiedzenie oficjalne, przyczem na wstępie przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Abisynji prof. Jéze. Gdy ten zaczął mówić, przedstawiciel Włoch baron Aloisi demonstracyjnie opuścił salę obrad.

Później również odwołany został ze sali pozostały jeszcze delegat włoski, który w międzyczasie zajął miejsce Aloisiego i przysłuchiwał się wywodom obrońcy abisyńskiego.

Paryż. (Tel. wł.) Pisma paryskie w sensacyjnej formie zajmują się środowym przebiegiem obrad w Genewie. „Paris Soir" jest zdania, że w Genewie w czwartek zdania były podzielone. Ostry atak włoski przeciw Abisynji był głównym punktem rozważań kół Ligi Narodów.

Zdaniem pisma w Genewie powstało pytanie, czy Włochy nie popełniły taktycznego błędu, oświadczając, że gotowe są pertraktować z mocarstwami, lecz nie staną do rokowań przy jednym stole z Abisynją.

Aresztowania w Częstochowie

Częstochowa. (Tel. wł.) W środę policja przybyła do lokalu głównego Stronnictwa Narodowego przy Al. Wolności 18 i dokonała szczegółowej rewizji. Rewizja trwała kilka godzin.

Obecni w lokalu zostali poddani rewizji osobistej. Aresztowano szereg narodowców. M. in. aresztowano w lokalu i poza lokalem pp. Leitnera, Bednarskiego, Szczypiora, Frąckiewicza, Heluszkę, Buchałę, Banaszkiewicza, Obalę, Sambora, Dembicza i innych.

Rewizje dokonane zostały również w mieszkaniach prywatnych, mianowicie u prezesa S. N. mgr. Kozerskiego.

Po dokonanej rewizji aresztowany został syn prezesa Lech Kozerski. Dalsze aresztowania zostały dokonane na mieście za rozdawanie ulotek p. t. „Polacy". Aresztowano m. in. Sowińskiego, Skowrona, Kraśniewskiego i innych.

Aresztowania trwają.

---

7 wagonów uległo zniszczeniu

Katastrofa kolejowa pod Bydgoszczą

Bydgoszcz. (Tel. wł.). Na dworcu kolejowym Wierzchucin pod Bydgoszczą wydarzyła się w czwartek katastrofa kolejowa zderzenia się dwóch pociągów.

Mianowicie pociąg towarowy, zdążający do Gdyni, wjechał na samym dworcu w Wierzchucinie na stojący na torze pociąg osobowy.

Wskutek zderzenia 12 osób zostało rannych. Poza tem rozbitych zostało 7 wagonów. Do chwili obecnej nie stwierdzono, kto ponosi winę za wypadek.

---

400 osób ofiarą kataklizmu na Florydzie?

Huragan wyrządził niesłychane spustoszenie

brak ścisłych informacyj co do ilości ofiar huraganu na Florydzie.

Wedle oficjalnych doniesień, dość niepewnych z powodu braku komunikacji, ilość tych ofiar nie ma przekraczać 200. Reuter donosi z Jacksonville, że liczba ta waha się od 200 do 400. Późniejsze doniesienia mówią na zasadzie obliczeń Czerwonego Krzyża o 500 zabitych.

Wicher nieco ustał, choć zachodzi obawa nowego huraganu.

Narazie nie sposób obliczyć straty materjalne, w każdym razie wynoszą one wiele miljonów dolarów. Olbrzymie obszary są spustoszone. Samoloty, patrolujące okolice, nawiedzone klęską, zewsząd donoszą o trupach, ruinach, zatopionych kolejach, zawalonych drogach.

W jednej tylko miejscowości Tampa, obliczają straty na miljon dolarów.

Urodzaj owoców jest w wielu miejscowościach całkowicie zniszczony. Mniej ucierpiał St. Petersburg, natomiast stacja zimowa w Sarasota została poważnie zrujnowana.

Wedle doniesień otrzymanych przez waszyngtoński Czerwony Krzyż, znaleziono około 100 trupów w obozie b. kombatantów w pobliżu m. Rock Harbor.

Katastrofa kolejowa we Francji

Pociąg pospieszny wpadł na towarówkę — 15 pasażerów rannych — Lokomotywy poważnie uszkodzone

Paryż. (Tel. wł.). Pociąg pospieszny Paryż—Barcelona wpadł w w czwartek rano o godz. 7 w odległości 10 klm. od stacji Narbonne (podniowa Francja) na pociąg towarowy.

Część wagonów towarowych, oraz oba parowozy zostały poważnie uszkodzone. Bliższych szczegółów katastrofy dotąd brak

Według tymczasowych doniesień w katastrofie rannych jest 15 pasażerów. Z tych kilku odniosło ciężkie obrażenia. Również kierownik parowozu pociągu pospiesznego jest ciężko ranny.

Zajścia antyżydowskie w Jeżowie

Jeżów, 5. 9. — Na ul. Brzezińskiej Żydzi napadli p. Stefana Lesika, rzucając w niego kamieniami. Gdy zauważyli to Polacy, zareagowali na zaczepki, co wywołało bójkę. Bójka przeniosła się na inne ulice, tak że niemal cały Jeżów, przez dwie godziny był terenem zajścia między Polakami a Żydami.

I odpust niepomaga...

Mława, 5. 9. — W dniu 25 ub. m. podczas odpustu, odbywającego się w Kluczborku, jeden z kandydatów na posła, p. Mańkowski, zwołał wiec przedwyborczy, usiłując wykorzystać duży napływ ludności do wsi. Niestety, i w tym wypadku p. Mańkowski poniósł przykrą porażkę, gdyż na wiec przybyło 9 osób, z których 5 opuściło salę w chwili, gdy p. Mańkowski zaczął zachęcać do wzięcia udziału w wyborach. P. Mańkowski z nosem spuszczonym na kwintę musiał wrócić tam, skąd przyjechał.

Wiadomości

Hiszpański sąd wojenny w Leonie skazał na śmierć dwóch lotników wojskowych, którzy w czasie rewolucji październikowej sympatyzowali z powstańcami i usiłowali im dopomóc w opanowaniu sił lotniczych.

*

Niem. Biuro Inf. donosi z Moskwy, że wprowadzono mundury we wszystkich szkołach sowieckich, nawet w szkołach powszechnych. Pozatem wprowadzono legitymacje (matrykuły), egzaminy i stawianie stopni. Powyższe zarządzenia są wynikiem wielkiego rozprężenia wśród sowieckiej młodzieży szkolnej.

*

W czasie przyjęcia dla wycieczki uczonych i pedagogów angielskich w Berlinie, dr. Rosenberg wygłosił przemówienie, w którem wyraził życzenie, aby już nigdy nie wybuchł żaden ciężki zatarg między Wielką Brytanją a Niemcami.

*

Państwa Małej Ententy pilnie śledzą rozwój organizacyj hitlerowskich na swoim terenie, starając się uniemożliwić kontakt tych stowarzyszeń z Rzeszą.

*

Znany poeta włoski Gabrjel d'Annunzio wystosował wielkie pismo na zgórą 200 stron do prezydenta republiki francuskiej, w którem wzywa naród francuski do jedności z Włochami w obecnej przełomowej chwili.

*

W Meksyku policja wpadła na trop spisku komunistycznego na życie prezydenta państwa gen. Lazaro Cardenas

na gorącym uczynku

Polskie Radjo, uprawiając w poniedziałek po południu propagandę wyborczą w „skeczu aktualnym", doradziło chłopu Michałowi taki „argument" na każdego, ktoby twierdził, że w niedzielę głosowania nie będzie: „Trzaśnij go w mordę!"...

„Trzasnąć", to można... Ale, czy to — bardzo — bezpieczna zachęta na niedzielę wyborczą?

* * *

P. Cat rozczarowany spowodu niepopierania jego kandydatury przez wileński BB., przyznaje teraz, że działy się nadużycia ze strony „sanacji", którym dotąd zaprzeczał:

„Nie potrzebujemy wyręczać prasy opozycyjnej w przypominaniu, że wybory z 1928 i 1930 r. odbyły się pod „presją administracji". Tylko, że ta presja administracji z punktu widzenia państwa, Polski i historji wydawała się nam celowa i zbawienna."

No oczywiście, bo wtedy „presja administracji" popierała p. Cata.

* * *

„Sanacja" bydgoska jest w tem szczęśliwem położeniu, że dwa miejscowe pisma „Dziennik Bydgoski" i „Kurjer Bydgoski" prześcigają się w usługach i agitują ze swych łamów za udziałem ludności w wyborach. „Dziennik Bydgoski", który niewiadomo z jakiego tytułu uważa siebie za wykładnika opinji sfer katolickich, umieścił w tych dniach artykuł, w którym udowadnia z punktu widzenia nauki Kościoła, że katolik nie powinien się wstrzymywać od udziału w wyborach.

Podziwiać należy tupet pisma, którego stałość poglądów wyraża się w noszeniu płaszcza na dwu ramionach. Społeczeństwo katolickie odmawia zaś „Dziennikowi Bydgoskiemu" prawa zabierania głosu z powołaniem się na naukę Kościoła katolickiego, która może płynąć zewsząd, ale nie z łamów tego pisma. Czy „Dziennik Bydgoski" nie pamięta tych czasów, gdy go sfery katolickie Bydgoszczy piętnowały publicznie za sianie ze swoich łamów demoralizacji i uprawianie pornografji?

Proces lekarza

Warszawa. (Tel. wł.) Termin w procesie przeciwko prof. Meissnerowi z powodu nieszczęśliwej operacji na osobie śp. Drabika wyznaczony został na dzień 4 października. (w)

Tytoń z Grecji

Warszawa. (Tel. wł.). Monopol tytoniowy ma zakupić tytoni za blisko 2 miljony w Grecji na warunkach kompensacyjnych w zamian za węgiel polski z kopalni Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. (w)

Ważne rozstrzygnięcie

Warszawa. (Tel. wł.). — Rada adwokacka rozpatrywała sprawę dopuszczalności łączenia zawodu adwokata z posiadaniem koncesji na szkołę powszechną lub gimnazjum i uznała, że posiadanie koncesji, połączone jest z prowadzeniem przedsiębiorstwa o charakterze handlowym. Ponieważ zaś adwokaci w myśl obowiązujących przepisów nie mogą się trudnić jakąkolwiek pracą w handlu, zakazano im także posiadanie koncesji na gimnazjum. (w)

Osobliwe praktyki

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie izb lekarskich omawiana jest obecnie sprawa niewłaściwej kontroli podatkowej, stosowanej przez urzędy skarbowe na prowincji wobec lekarzy. Zdarzają się wypadki, że urzędy skarbowe sprawdzają w aptekach recepty, a to celem ustalenia obrotów poszczególnych lekarzy.

Zdaniem izb lekarskich, kontrola taka jest naruszeniem obowiązującej tajemnicy zawodowej i równocześnie mija się z celem, gdyż lekarze częstokroć wystawiają recepty bezpłatnie. Istnieje bowiem zwyczaj, że przy wystawianiu recepty powtórnej nie pobiera się honorarjum. (w)

Komisje klasyfikacji gruntów

Warszawa. (Tel. wł.) Minister skarbu zarządził rozpoczęcie prac specjalnych komisyj dla przeprowadzenia klasyfikacyj gruntów. Do ministerstwa skarbu w Warszawie powołano do życia główną komisję kwalifikacyjną. Ponadto czynnych jest w całym kraju 12 wojewódzkich oraz wielu powiatowych **komisyj klasyfikacyjnych.** (w)

Aresztowania, rewizje, aresztowania...

Plon ostatniego dnia

Poznań, 5. 9. — W dalszym ciągu przeprowadzone są rewizje i aresztowania na terenie całej Wielkopolski. Ostatnio dokonano aresztowań w Gnieźnie, Krzywiniu, Strzałkowie. Niektórych aresztowanych po przesłuchaniu i kilkudziesięciugodzinnem przetrzymaniu w areszcie zwolniono.

Toruń. (Tel. wł.). W czwartek w południe z polecenia wiceprokuratora sądu okręgowego w Toruniu p. Walewskiego, funkcjonarjusze policji śledczej przeprowadzili rewizje domowe w wojewódzkim sekretarjacie Stronnictwa Narodowego, u naczelnego redaktora „Słowa Pomorskiego" p. Cieślaka, u prezesa Koła Narodowego na m. Toruń p. mjr. Ławniczaka i u sekretarza wojewódzkiego Stron. Narodowego p. red. Ciesielskiego. Policja śledcza poszukiwała nielegalnych przedwyborczych ulotek bojkotowych. Mimo dokładnych poszukiwań, wywiadowcy policji śledczej nie znaleźli żadnego materjału nielegalnego.

Grudziądz, 5. 9. — Policja aresztowała kierownika koła Stronnictwa Narodowego w Polskiem Węgrowie p. Franciszka Dojewskiego pod zarzutem — jak mówi komunikat policyjny — „namawiania do bojkotu wyborów".

Obrony aresztowanych podjął się prezes Stron. Narodowego w Grudziądzu adw. Sergot.

Warszawa, 5. 9. — W Białymstoku aresztowano kierownika organizacyjnego Stronnictwa Narodowego na okręg białostocki i przewodniczącego koła radnych w miejscowej radzie miejskiej Czesława Serwetko, przewożąc go ostatnio do Berezy Kartuskiej. Aresztowano również w Białymstoku pp. Horotkę, Kejnę, Czernika, Zura Ilińskiego, Barszczewskiego, Janickiego, Biegańskiego.

W Łomży przeprowadzono rewizję w lokalu Stron. Narodowego oraz u wszystkich wybitniejszych działaczy narodowych.

Radom, 5. 9. — Z polecenia szefa bezpieczeństwa starostwa radomskiego, wice-starosty dr. Izaaka Schützera, w dniu 4 bm. w lokalu Stronnictwa Narodowego oraz w mieszkaniu prywatnem kier. org. pow. Witolda Borowskiego zostały przeprowadzone rewizje. W wyniku rewizji, policja śledcza z lokalu Sekretarjatu Stronnictwa Narodowego w Radomiu zabrała 524 ulotki.

Radomsko, 5. 9. W środę, dnia 3 b. m., o godz. 16, z polecenia sędziego śledczego w Radomsku przewieziono aresztowanych trzech członków Stron. Narodowego do więzienia przy sądzie okręgowym w Piotrkowie. Odjeżdżających aresztantów żegnali na dworcu członkowie Stron. Narodowego. Konwojowani okuci byli w kajdany.

Chorzów, 5. 9. W ub. środę, 4 b. m. policja aresztowała w Pawłowie pow. Katowice członków Stron. Narodowego pp. Jerzego Zaika i Ryszarda Malcherczyka pod zarzutem kolportowania nielegalnych ulotek. Obu odstawiono samochodem do Katowic.

W ub. czwartek w godzinach rannych aresztowany został w Radzionkowie, pow. Tarnowskie Góry kierownik koła St. N. Nalewajka wraz z jednym z członków zarządu.

W Rytkowie aresztowano kierownika Koła Stron. Nar. p. Płaczka i jednego z członków zarządu.

P. Czechak aresztowany w ub. wtorek dotychczas przebywa w areszcie policyjnym w Świętochłowicach.

Aresztowanego w ub. poniedziałek kierownika Chorzów III zwolniono we wtorek wieczorem.

Częstochowa, 5. 9. W nocy na środę policja aresztowała członka Stron. Nar. p. Wybrańskiego.

Tarnów, 5. 9. — W niedzielę, 1 b. m. policja w Wojniczu rozwiązała odprawę kierowników kół obwodowych Stron. Narodowego, mimo że wszyscy obecni posiadali legitymacje i byli znani przewodniczącemu. Prócz tego policja przeprowadziła rewizję u uczestników odprawy.

Na zebraniu przedwborczem w Gumniskach policja aresztowała 1 b. m. p. Emilja Osucha, prezesa Koła Stron. Narodowego w Tarnowie. Po kilku godzinach p. Osucha zwolniono.

W dniu 3 b. m. w pow. brzeskim policja przeprowadziła szereg rewizyj u członków Stron. Narodowego. Aresztowano członków Stron. Narodowego pp. Stanisława Mirochnę z Wojnicza, Kapeckiego Stanisława i Jana Piechnę z Zakrzowa. Po kilkunastu godzinach p. Mirochnę zwolniono. Pp. Kapecki i Piechna pozostają nadal w areszcie.



W związku ze zjazdem Kat. Studjum o Rodzinie w Poznaniu dostojni goście tego zjazdu J. Em. ks. kard. Prymas Hlond i J. Em. ks. kardynał Kakowski zwiedzili w dniu 3 bm. wykopaliska w Biskupinie. Na zdjęciu widzimy gości nad odkopaną osadą. Od lewej: J. E. ks. biskup Laubitz, J. E. ks. kardynał Kakowski, J. E. ks. kardynał Prymas Hlond starosta żniński oraz archeolodzy: mgr Rajewski i prof. Kostrzewski.

Zgon generała

Warszawa. (Tel. wł.). Zmarł generał w stanie spoczynku Wacław Falewicz. (w)

Śpiączka na Wileńszczyźnie

Warszawa. (Tel. wł.). W ub. tygodniu stwierdzono rzadko występującą w Polsce chorobę śpiączki, której parę wypadków zanotowano na Wileńszczyźnie. (w)

Nowe szkoły w Gdyni

Gdynia. (PAT). Komisarjat rządu oddał wczoraj do użytku władz szkolnych 5 nowych szkół. W gmachach tych znajdują pomieszczenie dwie dawne szkoły, mieszczące się w nieodpowiednich wynajętych lokalach, oraz trzy szkoły nowoutworzone z ogólną liczbą 4 tys. dzieci.

Ten przyrost szkół miejskich, osiągnięty w ciągu jednego roku, jest nawet na gdyńskie tempo rozbudowy imponujący.

Z więzienia do więzienia...

Na marginesie procesu znanego działacza narodowego p. Romana Kaźmierczaka z Łasku

Łask, we wrześniu

Łask, niegdyś siedziba możnej rodziny Łaskich, nosi dziś charakter uprzędniczego miasteczka zażydzonego, to też szeregi Stronnictwa Narodowego rekrutują się głównie z ubogiej ludności drobnych rolników i robotników, i mimo to, a może właśnie dlatego (bo ludzie są nieżależni) ruch narodowy znakomicie się tu rozwija.

Znany na naszym terenie działacz narodowy p. Roman Kazimierczak rozwinął bardzo intensywną działalność w powiecie, tak, że prawie każda gmina pokryta jest siecią kół Stronnictwa Narodowego. Oczywiście jego działalność nie jest na rękę miejscowej „sanacji". Obecnie przebywa już w więzieniu, a stało się to w następujących okolicznościach.

Przed paru tygodniami wniósł on podanie do prokuratora sądu okręgowego w Łodzi o odroczenie wykonania kary dwóch tygodni aresztu z orzeczenia władzy starościńskiej. Zamiast odroczenia kary otrzymał nakaz stawienia się do więzienia, przy ul. Kopernika w Łodzi. Po odsiedzeniu tych dwóch tygodni, wychodząc z więzienia, **został przez dwóch oczekujących już** policjantów aresztowany i odwieziony do Łasku, gdzie sąd grodzki zastosował środek zapobiegawczy, areszt, i Kazimierczaka znów przewieziono do więzienia w Łodzi. W dniu 2 września b. r. odbyła się w sądzie grodzkim w Łasku rozprawa z powodu aktu oskarżenia, sporządzonego przez policję, w którym to akcie oskarżenia zarzucono Kazimierczakowi, że w dniu 28 lipca b. r. we wsi Wrzeszczewice podczas odbywającego się tam odpustu nawoływał do niegłosowania, gdyż „starosta wybierze sobie chłopa i każe na niego głosować", przyczem dodawał, że chłop teraz gorzej jak za czasów pańszczyzny musi pracować 5 dni w tygodniu na podatki. Wreszcie zarzucano Kazimierczakowi, iż rozpowszechnił fałszywą i niepokojącą wiadomość, **iż w rządzie polskim ministrem jest Żyd.**

Rozprawa z tego względu zapowiadała się dość emocjonująco — aliści tuż przed rozprawą przodownik policji, występujący w charakterze oskarżyciela publicznego, oświadczył, **iż cofa akt oskarżenia w punkcie, dotyczącym rozpowszechniania wiadomości, iż w rządzie jest ministrem Żyd.** Po dłuższym przewodzie sądowym i przemówieniu obrońcy oskarżonego adw. Kowalskiego z Łodzi Sąd skazał Kazimierczaka z art. 127 i 156 k. k. na 3 miesiące więzienia, lecz wykonanie kary zawiesił na okres dwóch lat i wydał **nakaz natychmiastowego zwolnienia.** Jakież jednak Łaskowian ogarnęło zdziwienie, gdy się okazało, iż Kazimierczaka zwolniono z więzienia, a przed więzieniem znowuż czekało dwóch policjantów, którzy ponownie dzielnego narodowca aresztowali i przewieźli tym razem dla odmiany podobno **do Zduńskiej Woli.**

Sędzią grodzkim w Zduńskiej Woli do spraw karnych jest p. S. Fichtenholz, znany bliżej miejscowemu społeczeństwu ze sprawy sądowej pewnego księdza misjonarza.

Takie są swobody pracy w naszym powiecie. Prężność Obozu Narodowego dzięki temu rośnie; wypadki takie idą nam mimowoli na rękę; chłop wyzwala się szybko z więzów demagogji klasowej i garnie się do szeregów Str. Narodowego, a swoją postawą zapewnia, iż, chociaż kierownik roboty narodowej siedzi w więzieniu, nic to „sanacji" nie pomoże, która i tak wybory przegra.

JAN WIERNY

Na froncie wyborczym w Częstochowie

„Wart Pac pałaca, a pałac Paca"

Momenty szczerości w walce o mandaty

Częstochowa, we wrześniu

Częstochowski okręg wyborczy ma rekordową ilość kandydatów na posłów, bo aż 7, czego nie spotka się w całym kraju, w żadnym okręgu dwumandatowym. Podobno przeprowadzenie tylu kandydatów przez kolegjum wyborcze miało na celu ożywienie akcji wyborczej, by w ten sposób przez samych kandydatów i ich rodziny robić tłok przy wyborach. Skutek tej taktyki jest taki, że miast tłoku przy urnach wyborczych, zrobiło się ciasno przy fotelach poselskich. Społeczeństwa i tak nie zdołano zainteresować, natomiast kandydaci zostali wprowadzeni z równowagi, zwłaszcza, że w dość wyraźny sposób zarysowały się na tutejszym terenie dwie grupy B. B., które ostro rywalizują z sobą i z której każda chce przeprowadzić swego kandydata. Mowa jest tylko o jednym kandydacie, bo na znajdującego się na pierwszym miejscu min. Paciorkowskiego obie grupy zgadzają się, chodzi tylko o tego drugiego.

Z miejscowych działaczy „sanacji" najwięcej szans ma dyr. Kobyłecki, wystawiony na liście kandydatów na drugiem miejscu. Poza zasługami położonemi dla B. B., społeczeństwu przedstawiono go jako dzielnego syna Ojczyzny, piastującego obecnie godność prezesa Zw. Obrońców Ojczyzny. I oto w ub. niedzielę ukrywano przed okiem „szarego człowieka" wewnętrzne spory „sanacyjne" wybuchły w postaci rozkolportowanej w dużej ilości ulotki, podpisanej przez „wiernego Piłsudczyka". Z ulotki tej wynika, że: „prezes Zw. Obr. Ojczyzny nigdy nie był tęgim jej obrońcą, gdyż stale znajdował się na tyłach (nie był ani dnia na froncie), a w okresie walk o granicę Polski, podczas bojów o Lwów, czy Wilno, obecny kandydat na posła — jako referent aprowizacyjny — paskował cukrem. Ponadto „wierny Piłsudczyk" rozwodził się nad tem, jak kandydat mało pracował dla B. B., zapierał się tego, że kiedyś był legjonistą, że jest wmieszany w aferę „Grabówki", no i wreszcie zdradził tajemnicę, że tenże kandydat na okres wyborów wynajął 22 płatnych agitatorów. Nie wspomniał tylko „wierny Piłsudczyk" nic o konszachtach z Żydami. „Wierny Piłsudczyk" działał w porozumieniu z drugą grupą „sanacji", która chciałaby mieć posłem kandydata Jarzębińskiego, figurującego na liście kandydatów na 7 miejscu.

W odpowiedzi na ulotkę, miejscowy organ „sanacyjny" „Słowo Częstochowskie", będące w rękach pierwszej grupy „sanacyjnej", którego nawet współwydawcą jest dyr. Kobyłecki, nie zbijając ani słowem stawianych mu zarzutów, oświetla wzmianą postać „wiernego Piłsudczyka". Robi to krótko:

„Janusz Wójcik — paszkwilant i defraudator. Więcej słów na określenie tej sylwetki nie użyjemy — nazwisko to i osoba znana jest dostatecznie i niezaszczytnie ogółowi Częstochowy, typ pospolitego złodziejaszka, kradnącego narówni złotówkę ze składek członkowskich, jak fałszującego na kilkanaście złotych znaczki stemplowe. Ponadto człowiek policzkowany publicznie. Krótko: szumowina społeczna."

Z tego widzimy, jakie to typy biorą udział w życiu publicznem, jacy są „wybitni" przedstawiciele społeczeństwa, mający się cieszyć jego zaufaniem, no i jakie zasługi ma obecna elita.

Wywleczenie na forum publicznem i właściwe oświetlenie postaci kandydata-faworyta, oraz tych, którzy go zwalczają, jasno nam obrazuje, co to za towarzystwo pcha się dzisiaj na fotele poselskie.

Dzięki temu jednak, że w rywalizacji tej szczerze o sobie piszą, społeczeństwo ma możność ocenienia, jak należy i krótko mówiąc osądzić, że „wart Pac pałaca, a pałac Paca".

A taki sąd frekwencji wyborczej nie podniesie. H-ski.

Fiasko agitacji przedwyborczej w Zagłębiu

Sosnowiec, 5. 9. W nr. 203 „Orędownika" podawaliśmy przebieg starań dyrekcji kopalni „Dorota" o uzyskanie od Warszawskiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych zgody na eksploatację ich terenów. Jak wiadomo, Warszawskie Towarzystwo, jak i Kolegjum Górnicze wyraziło sprzeciw. Wobec tego dyrekcja kopalni z dniem 31 sierpnia wymówiła pracę wszystkim pracownikom, robotnicy zaś z dniem 2 września przystąpili do strajku okupacyjnego. Strajk trwa w dalszym ciągu. Celem zaś jego poparcia we wtorek przystąpili do strajku robotnicy kopalni „Jakób", nie przybywając do pracy.

Taka sytuacja odbija się na „sanacji", gdyż jesteśmy w okresie przedwyborczym. To też kandydaci na posłów pp. Madeyski i Kaczkowski robią usilne starania, aby wytworzoną sytuację szybko zlikwidować. W dniu 3 września odbyła się konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu z udziałem przedstawicieli władz państwowych, która nie doszła do skutku. Mianowicie na żądanie przedstawicieli administracji, aby zarząd kopalni cofnął wymówienia robotnikom i tem samem robotnicy przestali okupację kopalni, a kopalnia otrzymać ma wymagane tereny, przedstawiciel kopalni zażądał zapewnienia swoich postulatów na piśmie. Ponieważ takie samo żądanie postawione było przez robotników, obie strony nie doszły do porozumienia.

W związku z okupacją kopalni „Dorota" spodziewana jest we czwartek akcja strajkowa wszystkich kopalń w Zagłębiu. Akcja ta ma podłoże ekonomiczne, jest bowiem protestem przeciwko panującym stosunkom w górnictwie węglowym. Strajk wisi na włosku...

MODLITWA O WIELKĄ POLSKĘ

Panie Boże Wszechmogący w Trójcy Świętej Jedyny, Panie Jezu Chryste, i Ty Najświętsza Panienko Kalwaryjska z cudownego obrazu, raczcie wejrzeć na szczerość dusz naszych i na czystość dążenia naszego. Choć grzeszni i ułomni wielce, pod Twoją, Najświętsza Panno, opiekę się uciekamy, i Ciebie za Orędowniczkę naszą obieramy sobie.

Jakoś sama cierpiała pod Krzyżem Syna Twego, Matko bolejąca, tako wejrzyj na ucisk i utrapienie Ojczyzny, Polski naszej. Wejrzyj na głód i niedolę miljonów, które bez pracy i chleba pozostają. Na podeptanie prawa Bożego wejrzyj. Na pognębienie wejrzyj najuczciwszych, na zanik sumienia. Wejrzyj jako się panoszą coraz zuchwalej wrogowie Wiary naszej Świętej i Kościoła Bożego. Wejrzyj na braci naszych, którzy za miłość Narodu i Ojczyzny pokutują, zdrowie tracą i mienie, na uciemiężenie godności ludzkiej i wolności. Wejrzyj na tę naszą niedolę i poniewierkę.

Pod Twoją obronę się chronimy, Panno Najświętsza na Kalwarji cudami słynąca, Tobie wiarę i miłość ślubujemy. Klęknij wraz z nami, Królowo Korony Polskiej, u podnóża Tronu Syna Twego, i poprzyj modły nasze, gdyż oto błagamy o spełnienie marzeń naszych, dla których walczymy i cierpimy.

O Polskę godziwą — błagamy Cię, Panie!
O Polskę sprawiedliwą — błagamy Cię, Panie!
O Ojczyznę dla ubogich — błagamy Cię, Panie!
O Polskę dla Polaków — błagamy Cię, Panie!
O Polskę katolickiego nabożeństwa — błagamy Cię, Panie!
O Polskę ludzi wolnych — błagamy Cię, Panie!
O Polskę ludzi sytych — błagamy Cię, Panie!
O Polskę czystego sumienia — błagamy Cię, Panie!
O Polskę uczciwości i miłosierdzia — błagamy Cię, Panie!
O Wielką Polskę — błagamy Cię, Panie!

Racz nam dać, Panie, Polskę Wielką i Godziwą, któraby była na wzór Królestwa Twego.

Modlitwa ta, której autorem jest inż. Adam Doboszyński z Krakowa, autor książki „Gospodarka Narodowa", została odmówiona po raz pierwszy gromadnie przez wielką, czterotysięczną pielgrzymkę narodową do Kalwarji Zebrzydowskiej dnia 14 sierpnia 1935 roku.

Zagłębiu Dąbrowieckiemu grozi strajk!

Okupującym kopalnię „Dorota" górnikom śpieszą na pomoc górnicy z innych kopalń — Zerwana konferencja — Co będzie

Sosnowiec, 5 9. Ubiegła niedziela była ostatnim dniem „masowych" wieców „sanacyjnych" w Zagłębiu.

Na wiecach główną rolę agitatora spełniał p. dr. Madeyski, pierwszy kandydat na posła w Zagłębiu. Na wiec „sanacyjny" w kinie żydowskiem „Palace" w Sosnowcu przybyło około 1000 osób. „Rzeczowe" wywody byłego posła przerywane były tupaniem. Na rzucane z sali zapytania odpowiadała policja wzywaniem do spokoju, złożona z „krzyżowców", groźbą „łamania kości". Wiecem opiekowała się policja w ilości 30 policjantów umundurowanych.

P. prezydent Sosnowca Kaczkowski w ub. niedzielę święcił ogródki działkowe na Dębowej Górze i w Milowicach. Wtajemniczeni mówią, że kosze warzyw, jakie miano złożyć w darze p. prezydentowi, pochodzą z hal Cwajgenhafta, gdyż w ogródkach działkowych na Dębowej Górze rośnie tylko oset i pokrzywy.

Grupa zwolenników dr. Rajsa, kandydata na posła, z Niwki wydała ulotkę, charakteryzującą działalność swego „chlebodawcy", przedstawiając p. Madeyskiego i Kaczkowskiego. Ulotka wydana została w drukarni żydowskiej „Zespołowej" w Będzinie.

Tak „sanacja" odpartyjnia wybory w roku 1935.

Kongres związków zawodowych

Londyn (Tel. wł.) Kongres związków zawodowych w Margaty uchwalił rezolucję, odrzucającą propozycje komunistyczne utworzenia wspólnego frontu do walki z faszyzmem.

Kongresowi zaproponowano uchwalenie rezolucji, potępiającej taktykę Włoch i wzywającej rząd angielski do zwołania światowej konferencji, któraby ustanowiła kontrolę międzynarodową nad najważniejszemi surowcami świata i zapewniła wszystkim państwom możność korzystania w równej mierze z bogactw naturalnych.

„Ależ przyjdźcie, prosimy!..."

Bielsko, 5. 9. W dniu 2 bm., t. j. w poniedziałek, został zwołany przez zarząd powiatowy B. B. W. R. „wielki wiec przedwyborczy" w Bujakowie dla ludności także z Kobiernic i Bujakowa.

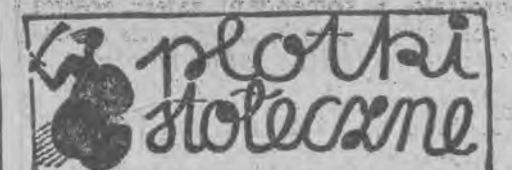
Na wiec przybyli dwoma autami kandydaci na posłów pp. Habicht i Zakrocki. Po godzinnem oczekiwaniu zebrała się „publiczność" w osobie sołtysa p. Franciszka Foltyna, jego brata Szymona i kierownika szkoły z Bujakowa p. Hehelskiego. Następnie zaszczycił „wiec" swą obecnością wójt gminy zbiorowej p. Karol Karczmarczyk z Porąbki, pow. Biała.

Mimo wzywania znajdującej się w pobliżu publiczności, która przybyła jedynie z ciekawości, by zobaczyć, jak będzie wyglądał tak szumnie zapowiedziany wielki „wiec przedwyborczy", żadna z osób poza wyżej wymienionemi w „wiecu" nie wzięła udziału.

Pp. kandydaci na posłów, wraz z wójtem odjechali w stronę Porąbki.

Śmierć od pioruna

Berlin (Tel. wł.) W czasie krótkiej, lecz gwałtownej burzy, piorun uderzył w Meden, w południowej Holandji, w drewnianą szopę, w której schroniło się 8 robotników. Trzech z nich zostało na miejscu zabitych, pozostali pięciu zostali ranieni.



4 września

Kilka dni już tylko dzieli nas od wyborów sejmowych. Trzeba stwierdzić, że w kołach „sanacyjnych" zaznacza się zdenerwowanie.

Przyczyną takich nastrojów jest przedewszystkiem zupełna nieświadomość w dwu kierunkach: co do ilości głosujących i co do osób, które mogą być wybrane.

*

Zastanawiają się czy uzyska mandat wiceminister Siedlecki; ma on przeciw sobie kobiety ze Związku Pracy Obywatelskiej, które zostały poruszone bardzo małem uwzględnieniem kandydatur kobiecych.

*

Frakcja Rewolucyjna Jaworowskiego czuje się obrażona. Postanowiła bojkotować wybory, nie mając nigdzie żadnych szans przeprowadzenia swoich. Ale pieni się na myśl o tem, że mogą wyjść dawni jej towarzysze, którzy przeszli do Moraczewskiego. Dlatego też cichaczem wydano polecenie głosowania w tych okręgach, gdzie oni stają, na wszystkich innych, byleby tylko owych secesjonistów nie dopuścić. Coś podobnego może być także z dawnymi secesjonistami z Stronnictwa Ludowego, przeciwko którym wypowiada się zdecydowanie tzw. dół ludowy.

*

Najwięcej zainteresowania okazuje jednak p. Sławek. Wszak on ponosi główną odpowiedzialność za obecną ordynację wyborczą i za los przyszłego Sejmu. W dużym stopniu rzucił na szalę swe wpływy.

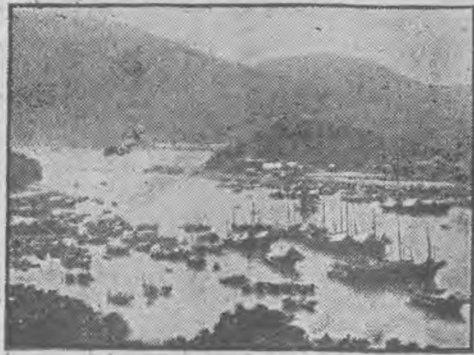
*

Dokoła przyszłych zmian, jakie nastąpią po wyborach, zaczynają kursować najprzedziwniejsze pogłoski. Kawiarnie zaczynają teraz coraz bardziej rozbrzmiewać rozmaitemi kombinacjami na ten temat. Najprzedziwniejsi i najsprzeczniejszemi. A wszystkie kombinacje w końcu dochodzą do jednego, że wszystko zależy jakoby od osoby Prezydenta i jego woli.

Rykszą po ulicach Szanghaju

„Przejażdżka" w piątkę za 4 dolary — Czem żywi się, więc czem jest kulis — W paradnej angielskiej dzielnicy

Od własnego korespondenta „Orędownika"



Przystań samponów

Pozostało nas w kajutkompanji tylko pięciu. Reszta już „wyfrunęła" na miasto. Spać — jeszcze za wcześnie; czytać — niema co. Poczty nie przynieśli, bo nasze zakotwiczenie w Szanghaju nastąpiło już po godzinach urzędowych. Zmarnować tyle godzin, siedząc w ciasnej kabinie i dymiąc jednego papierosa za drugim?

— Nie, panowie! Ruszamy!

Z ulicy portowej, która przez kilka kilometrów ciągnie się prosto i szeroko wzdłuż gliniastego, brudno - wodnego Jangtsekiangu, dochodzą na statek głosy trąbek i syren samochodowych. — Wtórują im turkot i pisk tramwajów, krzyki i wrzaski kitajców. Tych ostatnich zjechało się nad burtą „Daru Pomorza" już mnóstwo. Mówią do nas językiem zupełnie niezrozumiałym, ale przecież domyślamy się, o co chodzi.

— He! Twenty cents! — woła jeden przez drugiego, gestykulując rękoma i wiosłami dla uplastycznienia proponowanej usługi, że za taką cenę przewiezie nas samponem na brzeg. Kilku wyrazów angielskich nauczyli się od amerykańskich marynarzy.

Zawołałem kolegów. Niewiele nam tych centów po opuszczeniu Japonji pozostało, a komendant zajęty gośćmi z poselstwa, zaliczki dzisiaj nie wyda. Damy jednak radę. Każdy wydobył z kieszeni, co miał, a zebrała się pokaźna sumka czterech amerykańskich dolarów, których nie mogliśmy się pozbyć w Nagasaki.

Trap tymczasem był już tak oblężony przez chętnych zarobku Chińczyków, że z trudem dostajemy się na zamówioną samponkę. Niesiona prądem rzeki dobija łódka wkrótce do brzegu.

Mówią, że pierwsze wrażenie, które budzi się w człowieku na widok nowych rzeczy lub przy spotkaniu obcych osób, jest najbardziej trafne. Jeżeli tak jest istotnie, to będąc poraz pierwszy na ziemi chińskiej, zaryzykowałbym twierdzenie, że nigdzie nędza i poniżenie ludzkie w tak jaskrawych obrazach nie przemawiają, jak w Szanghaju. Jest tu mnóstwo ludzi bogatych, którzy albo na własną rękę, albo jako przedstawiciele wielkich państw i fabryk dokonują transakcyj handlowych na miljonowe sumy. Ale operacyj tych dokonują kosztem organizmu narodu, który liczebnością nie ma sobie równego, a jest wyzyskiwany i w nieludzki sposób pogardzany.

Ryksze szanghajskie są jednoosobowe. Wynajmujemy ich pięć. Trzeba było widzieć, z jaką dziką bezwzględnością wydzierali sobie kulisi zarobek. Zebrało ich się ze dwudziestu. Co mocniejszy odepchnął konkurentów, ujął niezdecydowanego pasażera w ramiona i posadził, chciał czy nie chciał, do swego wózka, potem zamknął pod dużą skórzaną osłoną przed deszczem i zadowolony, że zarobi na wieczorną miseczkę ryżu, biegnie kłusem przed siebie, krzycząc i dzwoniąc na wszystkich, którzy niedość szybko ustępowali z drogi. Dokąd on biegnie? — tego ani on sam, ani jego pan nie wiedzą.

Kulis, zaprzągnięty do rykszy, robi wrażenie człowieka niedorozwiniętego umysłowo. Do szkoły nie chodził, a zmuszony do walki o życie, chwycił się sposobów pracy, które w Szanghaju są najłatwiejsze. Ryksza nie jest jego własnością. Istnieją osobne przedsiębiorstwa, które je wydzierżawiają, a zapłata miesięczna lub tygodniowa wynosi tyle, że kulisowi zostanie groszowa tylko suma. Tryb życia zmuszony jest prowadzić bardzo prosty, często nie licujący z godnością człowieka. Ryksza jest jego warsztatem pracy i równocześnie domem lub mieszkaniem. Trzy miseczki ryżu, które składają się na całodzienne wyżywienie, kupuje po 2 ct. za porcję, w osobnych kuchniach ulicznych, rozmieszczonych najgęściej w dzielnicach czysto chińskich. W rykszy spędza on też noc. Nie kładzie się jednakże na siedzenie, żeby, broń Boże, nie skrzywdzić właściciela, lecz pomiędzy dyszelkami rozkłada koc i drzemie zmęczony bieganiem. Instynktownie budzi się około północy, kiedy jego klienci wracają z wieczornych lokali. Wtedy jest ostatnia okazja zarobku w tym dniu, poczem robi zestawienie dochodu. Odlicza odpowiednią sumę na dzierżawę, drugą dla żony i dzieci, a jeżeli dziś zarobił 10 ct. więcej niż zwykle, to do ostatniej porcji ryżu dokupuje trochę ekstraktu rybnego, ziół lub soków — i ma święto!

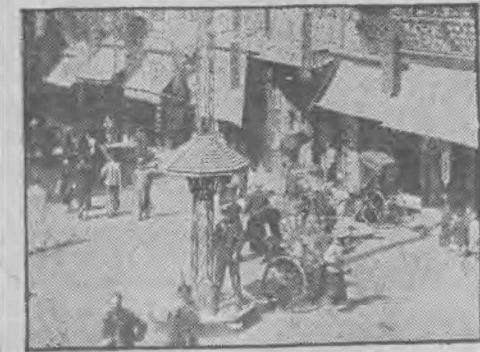
Szanghaju nikt z nas nie znał. Oddaliśmy się więc pod przewodnictwo kulisa, któremu wymachiwaniem rąk i słowami różnych języków wyłożyliśmy wreszcie, żeby wiózł nas, niekoniecznie kłusem, po najciekawszych dzielnicach miasta.

Z ulicy Portowej nasza karawana skręca do dzielnicy angielskiej. Trzeba wiedzieć, że Szanghaj podzielony jest na dzielnice kilku państw. Ameryka, Anglja, Japonja i Francja mają tu swoje „settlementy", t. zn. tereny wydzielone z pod władzy chińskiej, a administrowane samodzielnie.



Przejażdżka rykszą

Zamawianie taksówek jest tu mniej dogodne, aniżeli np. w Japonji. Tam szofer szukał pasażera, tu odwrotnie. Trzeba najpierw odnaleźć odpowiednie biuro, które niewiadomo gdzie się znajduje, wykupić bilet i dopiero wtedy siadać do samochodu przez biuro wyznaczonego. Wygrywają na tem kulisi, których pełno jest na każdej ulicy i którzy odczytują z zachowania się przybysza, że potrzebny mu jest jakiś środek lokomocji.



Policjant reguluje ruch

Piątka nasza kolebie się po najbardziej luksusowej części miasta. Anglicy tem się różnią od wszystkich innych kolonizatorów, że wszędzie budują masywne, potężne gmachy, wygodne wille, asfaltowe ulice i dbają o przestrzeganie porządku i czystości na swoich terenach. Toteż w tej dzielnicy jest największy ruch, tu Szanghaj robi zakupy i bawi się.

Oddaliliśmy się od portu o spory kawał drogi. Kulisi pocili się. Zadowoleni byli, gdy na skrzyżowaniu ulic pokazało się światło czerwone z napisem: „stop". To chwila wytchnienia i nagromadzenia nowych zapasów sił. Zielone światło i napis: „go" — znowu wprawiło w ruch mur czekających dorożek i piechurów. W tym tłumie posuwała się i nasza piątka.

Wałęsaliśmy się przez półtorej godziny, zatrzymując się od czasu do czasu, żeby na piechotę obejrzeć, co najjaskrawiej rzucało się w oczy. Ograniczało się to zwiedzanie tylko do okien wystawowych i jednej kawiarni. Cóż więcej można zobaczyć za 4 dolary, na pięć osób?!

Nie mogę powiedzieć, żebym przejażdżką w rykszy był zachwycony. Czułem się raczej upokorzony. Zdobycze techniczne i prądy społeczne ostatnich dziesiątków lat w tym wypadku nie usunęły jeszcze z ul. Szanghaju tak przykrego widoku. Z człowieka zrobiono zwierzę pociągowe, konia. W tem największem na Wschodzie mieście handlowem jest tego rodzaju „taksówek" jeszcze 40.000. Kiedy rząd chiński zabierał się do usunięcia rykszy, zrobili wielką wrzawę — nie kulisi, lecz właściciele, przeważnie Francuzi. Komunizm ma tutaj dla agitacji podatny grunt i argument.

KS. W. GŁOWCZEWSKI.



Zatarg włosko-abisyński
Minister angielski Eden, po odbytej konferencji w Paryżu z Lavalem w sprawie włosko - abisyńskiej, opuszcza Quai d'Orsay w towarzystwie ambasadora angielskiego Clercka.

Nowy proporzec S. N. w Częstochowie

Wspaniała uroczystość wręczenia proporca placówce Stradom

Częstochowa, 5. 9. W ub. niedzielę odbyła się trzecia z rzędu na terenie Częstochowy uroczystość wręczenia proporca S. N.

Nowy proporzec otrzymała placówka „Stradom", której lokal mieści się przy ul. Sabinowskiej. Uroczystość zgromadziła wszystkich członków placówki „Stradom", zaproszonych gości z miasta i innych placówek oraz licznych sympatyków S. N.

Zbiórka przed lokalem nastąpiła o godz. 10 rano. Przed godz. 11 sprawnie uformowany w czwórki pochód ruszył ul. Piastowską i Kościelną do parafjalnego kościoła św. Barbary. Żywym a miłym kontrastem na tle łąk przy ul. Kościelnej odbijały się poprzedzane przez poczty proporcowe jasne koszule Młodych.

W kościele cały pochód narodowy wziął udział w procesji, poczem uczestnicy wysłuchali uroczystej sumy i kazania. Po powrocie do lokalu S. N. odbyło się uroczyste wręczenie proporca, którego dokonał delegat zarządu Stronnictwa p. Mieczysław Kania. Obecni kierownicy miejscowych placówek złożyli nowoobdarzonym proporcem życzenia, zachęcając do dalszej owocnej pracy pod sztandarem narodowym, poczem nastąpiły dłuższe przemówienia okolicznościowe delegata zarządu p. Kani i p. Wybrańskiego.

Piękną uroczystość zakończono entuzjastycznemi okrzykami na cześć idei narodowej i odśpiewaniem hymnu narodowego.

Program liceów ogólnokształcących

Warszawa. (Tel. wł.) Minister oświaty wyznaczył na 2 października posiedzenie państwowej rady oświecenia, na którem będą omawiane sprawy związane z ustaleniem programu nauki dla liceów ogólnokształcących. W myśl tej reformy licea ogólnokształcące wejdą w życie za dwa lata, w ciągu których musi być opracowany program nauczania.

Z zasadniczych tez reformy szkolnictwa wynika, że licea ogólnokształcące posiadać będą charakter pewnej specjalizacji w dziedzinie nauk humanistycznych, technicznych lub matematyczno-przyrodniczych. (w)

O nadużywanie określenia „święto"

Warszawa. (KAP). W ostatnich latach zaczęto coraz częściej stosować wyraz „święto" na oznaczenie dnia, w którym odbywają się pewne uroczystości świeckie („święto matki", „święto dziecka", „święto lasu" „święto morza" i t. d.), co siłą faktu przyczynia się do obniżenia godności święta kościelnego. Wobec tego ks. arcybiskup Twardowski wezwał duchowieństwo swej archidiecezji, aby samo stanowczo unikało używania tego wyrazu przy obchodach niekościelnych i zwracało wiernym uwagę na niewłaściwość stosowania tego słowa do uroczystości i imprez świeckich.

Judaica gospodarcze

Zażydzenie przemysłu konfekcyjnego

Wobec zupełnego niemal braku materjałów statystycznych ogromnie trudno naprawdę zorjentować się w zażydzeniu naszego gospodarstwa społecznego. Pewne dane, aczkolwiek pośrednie, jeśli chodzi o przemysł konfekcyjny, daje nam wydana staraniem Związku Przemysłu Konfekcyjnego książka p. t. „Stan i położenie przemysłu konfekcyjnego w Polsce".

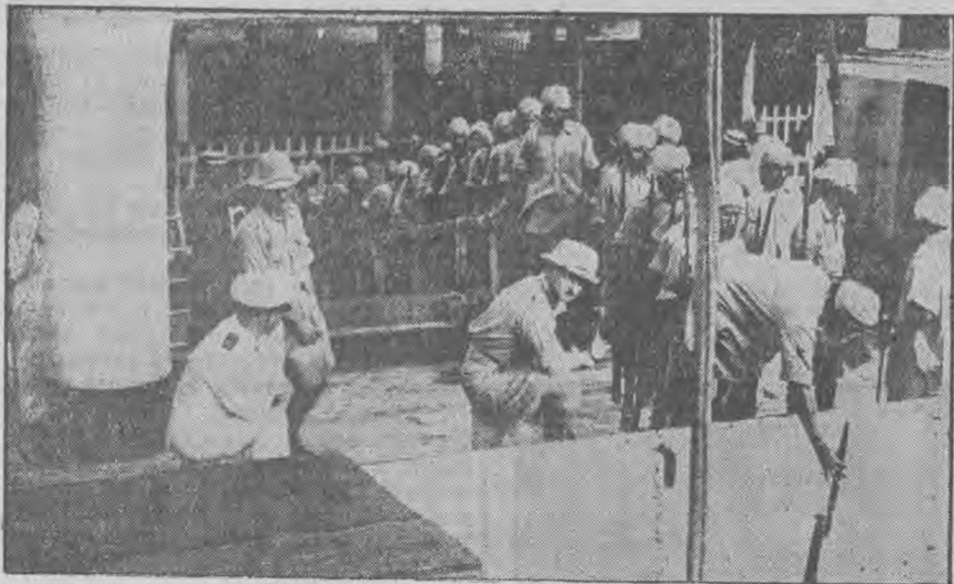
Przedewszystkiem takie ogólne dane, jak skład władz związku, mogą dać ogólne, choć niedość wierne wyobrażenie o zażydzeniu tej dziedziny gospodarstwa społecznego. Tak więc na sześciu członków prezydjum mamy trzech Żydów, na 24 członków rady 17 Żydów, na 11 członków komitetu wykonawczego 6 Żydów, komisja rewizyjna — sami Żydzi.

Wszystkie niemal większe wytwórnie odzieży męskiej, damskiej i dziecięcej w Warszawie i w Łodzi są żydowskie. Największa fabryka bielizny męskiej „Asko" oraz szereg mniejszych wytwórni bielizny męskiej w Warszawie są żydowskie. Duża ilość średnich wytwórni bielizny damskiej w Warszawie jest w rękach żydowskich.

Cała warszawska i łódzka produkcja beretów jest w rękach żydowskich. Wszystkie ważniejsze wytwórnie krawatów w Warszawie, z wyjątkiem jednej, są żydowskie.

Wszystkie największe wytwórnie parasoli są w rękach żydowskich.

Taki można niewątpliwie stwierdzić stan posiadania żydowski w dziedzinie przemysłu konfekcyjnego. W rzeczywistości jest on jednak znacznie większy. Stoi więc przed nami duża praca spolszczenia tej gałęzi przemysłu. (k)





Wojna w Afryce zdaje się być nieunikniona. Nieustępliwość Włoch i niezłomna wola Abisynji obrony swej niepodległości, muszą doprowadzić do starcia. Nietylko jednak obaj przeciwnicy czynią gorączkowe przygotowania wojenne, także W. Brytanja wzmacnia swoje placówki w pobliżu Abisynji. Na zdjęciu z lewej widzimy odjazd oddziałów armji indyjskiej do Abisynji dla ochrony poselstwa brytyjskiego w Addis - Abebie, z prawej wojska angielskie udają się na Maltę.

Powrót z wyprawy na Kaukaz

Zdołbunow (PAT). Powracają do Warszawy przez Zdołbunów uczestnicy polskiej wyprawy na Kaukaz: inż. Bernadzikiewicz, inż. Bujak i inż. Chwaściński. Pozostali członkowie wyprawy z prof. Sokołowskim przybędą w końcu bieżącego tygodnia.

Wyprawa wraca z Kaukazu przez Tyflis, Batum i Odessę.

Epidemja kupców wędrujących na wsi

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacje rolnicze otrzymują liczne skargi na praktyki wędrownych handlarzy, krążących po wsiach z drobiazgami. Za zwykłe szpilki, tandentne zwierciadełka i t. p. handlarze wyłudzają od chłopów jaja lub płótno. Za towar małowartościowy biorą produkty o 100—300 procent większej wartości.

Wiadomo, że ci „wędrowni" kupcy rekrutują się pono z Anglików, Japończyków, czy nawet Chińczyków, chociaż wszyscy mają nosy... żydowskie! (Przestrzegamy zatem naszych włościan przed takimi — kupcami. Nasze gosposie szczególnie niechaj nie dadzą się wywieść w pole przez żydowskich wydrwigroszów. — Red.)

Zakaz wyzynku napojów alkoholowych w dniu wyborów

Warszawa. (PAT.) W związku z wyborami do Sejmu w niedzielę dnia 8 września rb. zabronione zostały wyszynk i sprzedaż napojów alkoholowych w restauracjach, jak i sklepach w czasie od godz. 12 dn. 7 września do godz. 12 dnia 9 września 1935 r.

Winni naruszenia powyższego zakazu karani będą grzywną do wysokości 300 zł i aresztem do dni 14 niezależnie od ewentualnego cofnięcia zezwolenia na przedłużenie godzin handlu i koncesji.

Optymizm Abisynji

Londyn (Tel. wł.) Według doniesień z Addis Abeba przedstawiciel Abisynji w Genewie otrzyma w ciągu dzisiejszego przedpołudnia nowe instrukcje, które nie pozwolą mu ustąpić z dotychczasowego stanowiska. Nie wolno mu zawierać kompromisów. Nastrój w Addis Abeba jest optymistyczny.

Cesarz Abisynji wysłał ubiegłej nocy telegram do Ojca św., dziękując mu za jego manifest pokojowy.

Walka na szachownicy

Warszawa (PAT). W warszawskim klubie szachowym mistrz świata dr. Alechin rozegrał partję konsultacyjną przeciwko trzem szachistom warszawskim: Najdorfowi, Makarczykowi i Elperowi.

Gra rozpoczęła się o godz. 18 i trwała do późnej nocy. Mistrzowie warszawscy stawiali zacięty opór i partja zakończyła się na remis.

Mundury w szkołach sowieckich

Berlin. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzono mundury we wszystkich szkołach sowieckich, nawet w szkołach powszechnych.

Zdenerwowanie „sanacji" kieleckiej

Kielce, 5. 9. — Wśród kierowników „Koła sanacji", w miarę zbliżania się dnia wyborów objawia się coraz większe zdenerwowanie, do czego przyczyniają się w głównej mierze wiadomości i relacje z terenu, że udział wyborców w głosowaniu będzie bardzo słaby.

Obmyśla się więc sposoby i środki „zaradcze".

Pomiędzy kandydatami „sanacyjnymi" toczy się wojna podjazdowa. W urzędach — nawał pracy przedwyborczej, tak, że sprawy bieżące, codzienne zeszły na plan dalszy i czekają na wygaśnięcie „gorączki".

Wsie zasypano „egzemplarzami okazowemi" „Gospodarza Polskiego", w którym podane są „życiorysy" bezpartyjników.

W kołach inteligencji uzależnionej od „sanacji" (n. p. wśród urzędników) daje się często słyszeć zgryźliwe zdanie, że najbardziej odpowiednim kandydatem w naszym okręgu jest „obywatel" Chyb...

I rzemieślnicy zawiedli

Fiasko „sanacyjnej" agitacji przedwyborczej w Pabjanicach

Pabjanice, 5. 9. — Na dzień 3 b. m. zwołano zebranie przedwyborcze Związku Rzemieślników Chrześcijan. Zwołujący zebranie p. Józef Magrowicz (ławnik B. B.) zagaił zebranie, udzielając głosu p. Wallasowi, byłemu staroście łaskiemu, a obecnie prezesowi pabjanickiej „sanacji".

Po wygłoszonej „mowie" dały się słyszeć „oklaski" czterech osób.

Zkolei zabrał głos wiceprezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi p. Lutrosiński, który zaczął nawoływać rzemieślników do wzięcia udziału w wyborach, zalecając przytem osobę pana Budzyńskiego Wacława, sekretarza wojewódzkiego B. B. Wywodów prelegenta rzemieślnicy wysłuchali cierpliwie do końca.

Kiedy pan Magrowicz po przemówieniu p. Lutrosińskiego chciał odczytać rezolucję, wówczas uczestnicy zebrania jednogłośnie zaprotestowali, wobec czego p. Magrowicz, nalegany przez zebranych, musiał otworzyć dyskusję. W dyskusji zabierali głos niemal wszyscy przedstawiciele cechów rzemieślniczych, dając należytą odprawę mówcom „sanacyjnym".

W efekcie tych przemówień prelegent wraz z przewodniczącym opuścili salę z nosami na kwintę, ale już bez odczytywania rezolucyj.

Łódź, 5 września.

Zjazd rzemiosła zamieniony na wiec przedwyborczy. Ubiegłej niedzieli odbył się w Łodzi walny zjazd Związków Rzemieślników Chrześcijan. Program zjazdu rozpoczął się zbiórką w siedzibie cechu przy ul. Kilińskiego 123, a następnie nabożeństwem w katedrze św. Stanisława Kostki, gdzie też nastąpiło złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 12.30 przystąpiono do obrad, a właściwie do części politycznej zjazdu, bowiem był on zwołany przez wyższe czynniki z Warszawy i to w związku z akcją wyborczą do Sejmu. Na zjeździe były też reprezentowane władze w osobach: wicewojewody Potockiego, prezydenta miasta Glazka starosty grodzkiego dr. Wrony, komendanta P. P. Elsera-Niedzielskiego i innych osobistości. Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do wysłuchania referatu p. Sikorskiego, dyr. Izby Rzemieślniczej, o zadaniach gospodarczych samorządu rzemieślniczego, w którym zręcznie referent mówił o głosowaniu do Sejmu na niby „swojego" przedstawiciela. Po tym referacie głos zabrał b. poseł B. B. p. St. Dobosz, omawiając prace izby Rzemieślniczej i jej zadania w związku z obecną sytuacją rzemiosła. Mówca, podchodząc do tego tematu i omawiając wszelkie bolączki rzemieślnika polskiego, więc partactwo, zabójczą konkurencję chałupników i t. p. sprawy — nie wspomniał ani słowem o sprawcach tych plag, mianowicie o Żydach, którzy w ten sposób dają się we znaki naszemu rzemiosłu chrześcijańskiemu.

W dyskusji nad referatami dało się zauważyć głosy wypowiadające się za ostrą walką z partactwem i nielegalnemi warsztatami rzemieślniczemi, które tak trapią rzemieślnika chrześcijańskiego, oraz domagano się ulg podatkowych, specjalnych kredytów i t. p. spraw, mających właśnie doniosłe znaczenie dla potęgi i rozwoju rzemiosła chrześcijańskiego. W tym też duchu zredagowano ostrą rezolucję, która pójdzie tam, gdzie należy i będzie mówić o sytuacji i potrzebach naszego rzemiosła. W wolnych wnioskach znów wyszło szydło z worka, bo oto p. Kaucz, starszy cechu fryzjerów, nawoływał do wzięcia gremjalnego udziału w głosowaniu i to wraz z rodzinami i znajomymi, ale wywody jego przyjęte zostały zupełnie ozięble. Na tem porządek zjazdu wyczerpano i zebranie o godzinie 16 zamknięto. Po wyczerpaniu obrad delegaci z województwa w liczbie 96 dokonali z pomiędzy siebie wyboru t. zw. Rady Wojewódzkiej, której prezesem został p. Lewandowski, wiceprezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Wybuchy amunicji na pograniczu

Materjały wybuchowe w zagrodzie niemieckiego kolonisty

Ostrzeszów (zo). Podczas pożaru w zagrodzie rolnika Gotschlinga we wsi Chojniki, położonej opodal granicy niemieckiej, nastąpiły w pewnej chwili w płonącym budynku mieszkalnym gwałtowne wybuchy, które uniemożliwiły akcję ratunkową.

Wybuchy te świadczyły o nagromadzeniu materjałów wybuchowych. Syn pogorzelca skazany został swego czasu na więzienie za szpiegostwo i znajduje się w więzieniu.

Policja prowadzi dochodzenia.

Nowa taktyka Berlina

Berlin (Tel. wł.) „Der Angriff" umieszcza obszerny reportaż o Niemnie, wykazujący niewłaściwe postępowanie Litwy, znajdującej się faktycznie od r. 1921 w stanie wojennym z Polską.

Jest to nowość w taktyce niemieckiej, gdyż prasa niemiecka dotąd **przyznawała zawsze słuszność Litwie.**

Ogniowy zabobon

Wilno (Tel. wł.) W Kozienicach na Wileńszczyźnie wybuchł pożar, spowodowany uderzeniem pioruna. Gdy na miejsce przybyła straż ogniowa, chłopi nie dopuścili strażaków do gaszenia ognia, broniąc jej przystępu do miejsca pożaru. Strażacy musieli przyglądać się bezczynnie, jak płonęły zabudowania.

Okazuje się, iż w tej okolicy istnieje zabobon, że nie wolno gasić pożaru, powstałego od pioruna, ponieważ pożar taki jest wyrazem „gniewu Bożego".

Za spokój ś. p. królowej Astrid

Częstochowa (PAT) Staraniem miejscowej kolonji belgijskiej odbyło się w bazylice jasnogórskiej uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy tragicznie zmarłej królowej belgijskiej Astrid. Nabożeństwo celebrował przeor Jasnej Góry, Norbert Motylewski, w obecności ks. biskupa Kubiny, przedstawicieli władz i licznie przybyłych członków kolonji belgijskiej i francuskiej.

Gdy minister poluje na lwy

Johannesburg (PAT) Minister obrony Pirow miał niezwykły wypadek podczas polowania w parku narodowym.

Mianowicie minister zranił lwicę, która w pierwszej chwili rzuciła się do ucieczki, poczem jednak gwałtownie zawróciła i rzuciła się na myśliwego. W ostatniej chwili minister wystrzelił i lwica padła na miejscu.

Fantastyczny rekord

Salt Lake City. (PAT.) Słynny automobilista angielski Malcolme Campbell ustanowił wczoraj nowy fantastyczny rekord światowy automobilowy, osiągając przeciętną szybkość 299.875 mil na godz. (482,601 km/godz.). W jednym kierunku Campbell osiągnął nawet większą szybkość, bo — 304.311 mil na godz. Warto podkreślić, że Campbell w swoim czasie postawił sobie za cel osiągnięcie przeciętnej szybkości 300 mil na godz., jako szybkości maksymalnej. Od tego celu dzieli Campbella już bardzo niewiele.

Pod rządami hitlerowskimi w Gdańsku

Gdańsk. (PAT). Rozprawa przeciwko trzem niemiecko-narodowym urzędnikom została wczoraj zakończona.

Zapadł wyrok, skazujący sekretarza policji Challa za obrazę senatu i zagrożenie spokoju publicznego na rok więzienia, 71-letniego nadradcę senatu dr. Webera za te same przestępstwa na 3.000 guld. grzywny. Trzeci oskarżony, nauczyciel Neumann, został uwolniony od winy i kary.

Drożyzna w miastach

Warszawa. (Tel. wł.) Jeśli się weźmie jako podstawę obliczenia cenę 1 kg chleba, mąki pszennej, kaszy jęczmiennej, masła wyborowego, mięsa wołowego, wieprzowego, kiełbasy wieprzowej, słoniny świeżej, ziemniaków, 1 litr mleka, jedno jajo, okaże się, że w czasie od 29 lipca do 3 sierpnia br. ceny tych produktów wynosiły:

W Lublinie 9.70 zł, w Częstochowie 10.21 zł, w Poznaniu 10.25 zł, w Łodzi 10.27 zł, w Bydgoszczy 10.33 zł, we Lwowie 10.56 zł, w Sosnowcu 10.65 zł, w Warszawie 11.20 zł, w Katowicach 11.44 zł i w Krakowie 11.48 zł.

Wrzesień

6

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Zacharjusza pr.
Sobota: Reginy p.
Kalendarz słowiański
Piątek: Drogowida.
Sobota: Domosławy.
Słońca: wschód 5.10. zachód 18.31.
Długość dnia 13 g. 21 min.
Księżyca: wschód 14.39. zachód 21.44.
Faza: Pierwsza kwadra o 3 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicza, Zgierska 54. Rytla, Kopernika 26. Zundelewicza, Piotrkowska 25. Bojarskiego, Przejazd 19. Lipca, Piotrkowska 193 (żydowska). Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86.

Pogotowie: Tel 102-90.
Straż ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski (Śródmiejska 15) o godz. 8.30: premjera „Mysz kościelna".

Cyrk „Sport-Palace" (Narutowicza 61). Dalszy ciąg turnieju walk francuskich, pocz. o godzinie 8.45.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Młody las".
Bratnia Strzecha — „Adjutant Jego Wysokości".
Grand Kino — „Roześmiane oczy".
Corso — „Dama z Moulin Rouge".
Capitol — „Rumba".
Czary — „Mistrz boksu, to ja".
Mewa — „Sprzedany głos".
Miraż — „Turbina 50.000".
Mimoza — „Marsz Rakoczego".
Oświatowy — „Melodje cygańskie".
Ludowy — „Śluby ułańskie".
Przedwiośnie — „Marzenia miłosne".
Palace — „Powrót Frankensteina".
Rakieta — „Pieśń słońca".
Stylowy — „Dla ciebie śpiewam".
Zachęta — „Żona w złotej klatce".

KOMUNIKATY

ROBOTNIK - NARODOWIEC, LICZĄCY LAT 22 POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY.

NOTUJEMY

Potrzebny cholewkarz. Mieszkańcy ul. Przędzalnianej od nr. 80 do końca, apelują do chrześcijańskich skórników i cholewkarzy, aby który z nich założył sklep na wspomnianej ulicy. Zapotrzebowanie na artykuły skórzane byłoby duże. Na ulicy tej znajduje się obecnie dwóch cholewkarzy — Żydów.

Placówka chrześcijańska. Uwadze publiczności polskiej polecamy pierwszą w Łodzi hurtownię materjałów białych, purpury, materjałów pościelowych, fartuchów i bielizny z najlepszych płócien pod firmą Antoniego Jatczaka, Łódź, Łagiewnicka 23, tel. 122-05.

W Uniejowie urządzono uroczystość poświęcenia kaplicy i domu zgromadzenia sióstr Niepokalanek, na którą przybył ks. biskup Owczarek. Z przybyciem tych sióstr, przedszkole zyskuje trwałą podstawę istnienia. Od ołtarza kaplicy przemówił w słowach podniosłych ks. biskup, oddając w opiekę nowe zgromadzenie miejscowemu społeczeństwu dla dobra którego ma ono pracować.

Uzbrojenie kolejarzy. Władze kolejowe węzła łódzkiego wydały zarządzenie do funkcjonarjuszów kolejowych, że zgodnie z rozporządzeniem Min. Kom. starsi strażnicy, strażnicy, konduktorzy i hamulcowi mają prawo nosić broń w ukryciu.

Strajk protestacyjny. Jak już podawaliśmy, w dniu 6. b. m. zapowiadany jest w Łodzi i okręgu jednodniowy strajk protestacyjny przeciw nowej ordynacji wyborczej. Strajk ma objąć nietylko zakłady przemysłu włókienniczego, lecz i innych działów przemysłu. Starostwo Grodzkie zarządziło odnośne środki ochronne, między innemi wzmocnienie posterunków i patroli policyjnych na ulicach, przyczem podkreśla się, że jest to akcja komunistów. (k)

KRONIKA POLICYJNA

Afera Oksenberga zatacza coraz szersze kręgi. Z chwilą aresztowania Oksenberga, o czem donieśliśmy wczoraj, do władz masowo zaczęły napływać skargi dalszych poszkodowanych, tak, że w obecnej chwili suma sfałszowanych weksli dawno już przekroczyła cyfrę 100.000 zł. Jak dotąd, zgłosiło się ponad 100 poszkodowanych. Narazie liczby poszkodowanych i ogólnej sumy, na którą popełniono malwersacje, nie sposób ustalić, gdyż dalsze zażalenia wciąż napływają.

Przytrzymanie oszusta. III Kom. P. P. w Łodzi przytrzymał Ludwika Rakowskiego (Drewnowska 36), który bezprawnie przyjmował zamówienia na prenumeraty „Orędownika" i zarazem inkasował należności, które sobie przywłaszczał. Oszusta przekazano władzom sądowym.

Miły narzeczony. Na posesji przy ul. Napiórkowskiego 169 Zygmunt Będzisz kopnął w brzuch swą 19-letnią kochankę Annę Małkus, która znajduje się w stanie brzemiennym. Ranną w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Będzisza zatrzymano. (k)

KRONIKA WYPADKÓW

Wypadki przy pracy. We fabryce Krotoszyńskiego przy ul. Kamiennej 2 uległa wypadkowi robotnica Marja Gorczajn, której tryby maszyny zmiażdżyły lewą dłoń. Ranną odwieziono do szpitala. W fabryce I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej uległa wypadkowi podczas pracy robotnica Julja Muranowska zamieszkała przy ul. Sierakowskiego 6. Uderzona ruchomą częścią maszyny, Muranowska doznała uszkodzenia czaszki. Przewieziono ją do szpitala w stanie ciężkim. (k)

Brawo, polscy straganiarze!

Straganiarze chrześcijańscy w Łodzi organizują się

Łódź, 5 września

Do niedawna jeszcze na rynkach i targowiskach łódzkich straganiarz Polak był bardzo rzadkim okazem.

Rosnące ciągle bezrobocie, oraz akcja podjęta przez prasę narodową w celu odżydzenia wszystkich placówek handlu sprawiły, że bezrobotna ludność polska wzięła się za handel straganowy i teraz już na rynkach i targowiskach łódzkich coraz więcej Polaków znajduje zarobek, wypierając Żydów.

Ludność polska, uświadomiona narodowo, odnosi się z całą serdecznością i przychylnością do tych nowopowstałych polskich placówek, zaopatrując się w nich we wszelkie potrzebne materjały i produkty, omijając stragany żydowskie.

Zdrowy ten odruch ludności polskiej wywołał żywy niepokój wśród przekupniów żydowskich, którzy obniżają gwałtownie ceny za różne produkty, usiłując zdystansować konkurujących skutecznie z nimi Polaków.

Straganiarze polscy na ten atak zagrożonego w swej egzystencji żydostwa, rozumiejąc, że bronić się mogą tylko wspólnemi siłami, zorganizowali się i ustalili ceny mogące konkurować z żydowskiemi.

Ażeby ludności polskiej umożliwić orjentację, pozawieszali na swoich straganach drukowane plakaty z napisem „Placówka chrześcijańska". Ta akcja polskich straganiarzy objęła narazie Zielony Rynek, gdzie 30 czysto i schludnie utrzymanych straganów z plakatami orjentacyjnemi przyciąga tłumy kupujących. Żydzi początkowo usiłowali zapomocą pertraktacyj nakłonić polskich straganiarzy do zdjęcia plakatów. Kiedy ci ostatni kategorycznie odmówili, Żydzi skierowali się z tą sprawą do policji. Ponieważ wywieszanie takich plakatów nie koliduje z przepisami prawnemi, interwencja Żydów nie odniosła żadnego skutku.

Na pocieszenie Żydzi otrzymali radę:

„Jeśli wam się nie podoba na polskich straganach napis „Placówka chrześcijańska", to zróbcie Polakom na złość i wywieście na swoich plakaty „Placówka żydowska" i wszystko będzie w porządku."

Zupełnie słusznie.

Nie wątpimy, że za przykładem z Zielonego Rynku pójdą też straganiarze i z innych rynków łódzkich, przyczyniając się tem do wydarcia Żydom hegemonji w tej dziedzinie handlu. Z rynków łódzkich na specjalną uwagę zasługuje t. zwany Mały Rynek przy ulicy Rzgowskiej na Chojnach, gdzie dosłownie niema ani jednego straganiarza Żyda. Kilkakrotne próby ze strony Żydów, aby założyć tam swe placówki, dzięki zdecydowanej postawie kupców polskich i ludności okolicznej spełzły na niczem.

Przykład naprawdę godny naśladowania.

Na akcję odżydzeniową czeka jeszcze cały szereg targowisk i rynków łódzkich, opanowanych prawie całkowicie przez Żydów, ale wierzymy, że przy zorganizowanej i wytężonej pracy, jaką zapoczątkowali straganiarze z Zielonego i Małego Rynku i tam się zrobi wyłom w tej, jak się dotąd zdawało, niedostępnej dla Polaków dziedzinie handlu.

Demaskujemy fałsze i oszustwa!

Komunikat prezydjum Obozu Narodowego w Łodzi

Łódź, 55. 9. — Prezydjum Obozu Narodowego w Łodzi komunikuje nam co następuje:

„Żydostwo łódzkie zagrożone przez zdecydowaną walkę wypowiedzianą przez Obóz Narodowy, wytęża wszystkie siły dla zorganizowania swych obrońców i rzucania wszelkich oszczerstw. Nie omijają Żydzi oczywiście okazyj do popełnienia oszustw i fałszów.

„W związku z listem pasterskim J. Em. ks. biskupa Jasińskiego, który to list został w perfidny sposób przekręcony, sfałszowany i rozkolportowany przez „sanację", stwierdzamy, że w autentycznym liście, wystosowanym tylko do księży proboszczów, J. E. ks. biskup Jasiński bynajmniej nie nawołuje do głosowania.

„Najlepszym dowodem, że niegłosowanie jest zgodne z etyką katolicką jest fakt, że wybitni działacze i przywódcy ruchu katolickiego w Łodzi jak: prezes diecezjalnego Instytu Akcji Katolickiej prof. Zygmunt Podgórski, wiceprezes tegoż Instytutu a jednocześnie prefekt męskiej Sodalicji Marjańskiej adw. Fr. Szwajdler, prezeska Sodalicji Marjańskiej Pań p. płk. Skrótkowska, przewodnicząca Związku Kat. Stow. Kobiecych adw. Roszkowska, przewodnicząca Kat. Koła Pań w Łodzi p. wizytatorowa Oziemblowa i wielu, wielu innych, bądź jako członkowie Stronnictwa Narodowego, bądź jako poczuwający się do solidarności z Obozem Narodowym, udziału w wyborach nie biorą."

Dozorcy domowi śpiewają Hymn Młodych

Jeszcze jedna porażka przedwyborcza „sanacji" w Łodzi

Łódź, 5. 9. We środę, dnia 4 bm., urządziła „sanacja" przy ul. Limanowskiego 53 posiedzenie przedwyborcze dozorców domowych.

Po referacie, wygłoszonym przez jednego z prelegentów „sanacyjnych", który usilnie namawiał zebranych do wzięcia udziału w wyborach, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której pierwszy zabrał głos członek S. N.

W prostych, jasnych słowach odsłonił on prawdziwe oblicze wyborów, tak, że w końcu obdarzono go burzą oklasków. Wszyscy obecni oświadczyli jednogłośnie, że w wyborach nie wezmą udziału i z Hymnem Młodych na ustach opuścili salę.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Lucjan Tarkowski, Łódź. W wiadomej sprawie winien Pan się zwrócić do władz przełożonych, bądź wprost do prokuratora.

K. W., Zgierz. Prosimy o nadesłanie dokładnych informacyj.

Czytelnik, Łódź. Owszem, zgodnie z przepisami.

„Ursus", Łódź. Nie jest Pan zobowiązany.

J. Kaliński, Łódź. Nie nadaje się do druku.

Wiktor M., Łódź. Adresu nie znamy.

O. L., Łódź. Należy zwrócić się do konsulatu po raz wtóry.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszej giełdzie notowano: żyto 13.50 do 13.75; pszenica 18.50—19; jęczmień przemiałowy 14—14.50; owies zbierany 14.50—15; owies jednolity 15—15.50; mąka żytnia 65 proc. 19.50 do 20.50; mąka żytnia 60 proc. 20.50—21.50; mąka pszenna Ia 30—32; Ib 29—31; Ic 28—29; Id 26.50—27.50; Ie 25.50—26.50; otręby pszenne 8.25 do 8.50; otręby żytnie 8.50—8.75; otręby grube 8.50—8.75; rzepak 35.50—36.50; makuch lniany 16.50—17.50; makuch rzepakowy 14.50—15; groch Viktorja 27.50—29.50; śrót Soja 19.50—20; mak niebieski 45—47. Usposobienie: spokojne.

SPORT

Wielkie zawody kolarskie. Jeszcze w bieżącym miesiącu Łódź sportowa będzie świadkiem sensacyjnej imprezy kolarskiej gdyż zarząd Ł. O. Z. K. po zakontraktowaniu najlpeszych kolarzy niemieckich organizuje na torze w Helenowie trzygodzinne wyścigi amerykańskie. Niemieccy zawodnicy, uczestnicy obecnego wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin przyjadą do Łodzi in gremio i wystąpią obok najlepszych naszych długodystansowców. W trzygodzinnym wyścigu amerykańskim Niemcy wystąpią w następujących parach: Böhm — Krükl, Wierz — Löber i Weiss — Hauswald. Z kolarzy polskich startować mają między in. Michalak, Napierała, Olecki, Targoński, Kołodziejczyk, Więcek, Wasilewski i in. Po występie w Łodzi kolarze niemieccy powtórzą swój występ jedynie w Warszawie.

Łódź zwycięża. W niedzielę odbył się w Starachowicach mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Łodzi i podokręgu. Mecz zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Łodzi w stosunku 78.6 na 62.4 pkt.

Ł. T. S. G. — Zjednoczone 8:2 (3:0). Zawody rozegrane pomiędzy powyższemi zespołami przyniosły zdecydowane zwycięstwo białoczarnym, dla których bramki uzyskali Radomski 4, Janaczek 3 i Binecki 1. Dla pokonanych punkty uzyskali Sapota i Krysiak. Sędziował p. Spychalski.

W kilku słowach

Odbyte zgromadzenie socjalistycznych delegatów związkowych podjęło uchwałę, że w dniu 6 bm. nie będzie proklamowany strajk przez związki klasowe, natomiast związki wezwą robotników do biernego oporu i niebrania udziału w wyborach w dniu 8 bm.

*

Tymczasowy prezydent m. Łodzi inż. Glazek w dniu 4 b. m. wydał okólnik do podległych urzędników, ażeby wzięli udział w głosowaniu do Sejmu w dniu 8 b. m. o godz. 10 przed południem. Czy okólnik ten dużo pomoże?

*

Do sklepu Jana Wilmańskiego we wsi Janów tuż pod Łodzią wtargnęło w nocy trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowali znajdującą się w sklepie żonę Wilmańskiego i zrabowali 580 zł oraz wędliny i bułki, poczem zbiegli. Poszukiwania nie dały narazie wyniku.

*

Związek dozorców domowych wystąpił do władz ze skargą przeciwko współwłaścicielom domu przy ul. Cegielnianej 15 sukcesorom Berka Rosenblata. Rosenblatowie mają w swojej kamienicy dozorcę Józefa Wasilewskiego który na tem stanowisku pracuje od przeszło 20 lat. Ostatnio mimo to przyjęli drugiego dozorcę Józefa Kołodziejczyka od którego wzięli aż 3 700 zł odstępnego za miejsce dozorcy i umieścili go tymczasowo w piwnicy, gdyż dotychczasowy dozorca nie ustąpił ze swego służbowego mieszkania. Przeciwko żydowskim oszustom wdrożono dochodzenie karne.

*

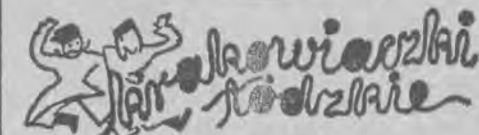
W dniu 29 kwietnia b. r. w związku z przygotowaniami do święta 1 maja na ul. Dolnej 11 komuniści zorganizowali manifestację uliczną, na której 5 agitatorów żydowskich wygłosiło szereg przemówień i rozdawało ulotki. Policja rozproszyła zgromadzonych i zatrzymała wszystkich 5 mówców. Wczoraj komuniści stanęli przed sądem okręgowym w Łodzi i zostali skazani: 21-letni Gołda Graczykow na 2 lata, 21-letni Lipa Oster, 20-letnia Chawa Freiberg po półtora roku więzienia, 19-letnia Irmier Rot na 2 i pół roku i 19-letnia Feiga Koenigsberg na 8 miesięcy więzienia.

*

W czwartym dniu procesu przeciwko b. dyr. K. K. O. Hipolitowi Piątkowskiemu i Edwardowi Kowalskiemu o nadużycia przy wycieczkach zeznawali: por. żandarmerji Nipowski, mr. Sokalski i inni. Por. Nipowski stwierdził, że podczas kontroli wycieczkowiczów okazało się, że jechało bardzo wiele kobiet, wyłącznie niemal Żydówek, których imiona i nazwiska na dokumentach były inne. Okazało się, że zmieniono nazwiska i imiona żydowskie na polskie. Stwierdzono również, że dokumenty na nazwisko żony sierżanta Madońskiego i jego syna, znajdowały się w rękach Żydów, którzy za tymi dokumentami wyjeżdżali na wycieczkę. Pracownica biura Zw. Rezerwistów Pawełcówna stwierdziła, że sierż. Madoński zmieniał żydowskie imiona na legitymacjach, wystawianych dla nowych członków. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dzisiaj.

*

Dnia 9 kwietnia br. w mieszkaniu Ludwika Wolskiego przy ul. Strzelców Kaniowskich 8. raczyła się wódką sublokatorka i jej znajomy. W libacji wziął udział również Wolski który z żoną wszczął sprzeczkę z tej racji, że nie przyniosła mu obiadu. W pewnym momencie Wolski pchnął żonę nożem. Wolska wskutek odniesionej rany zmarła w szpitalu. Żonobójca stanął przed sądem. Ponieważ z zeznań świadków wynikało, że jest on chory na epilepsję, sąd odroczył rozprawę dla zbadania poczytalności oskarżonego.



Wieszczą już plakaty
Głosem stentorowym,
Że w Łodzi się zacznie
Wnet „Tydzień Gazowy"...

Będzie pełne niebo
Szumu i warkotu,
I świateł czerwonych
Licznych samolotów...

Kiedy nad dymami
Zagaśnie już słońce.
Będą puszczać gazy
Żrące i łzawiące.

I tak się złożyło,
Że w niedzielę z rana
Będzie prawie cała
Łódź... zagazowana.

I miast wspomóc Babcię
„Sanację" głosami,
Będzie w chmurach gazu
Płakać nad urnami.

Krzyk się łzawy wydrze
„Sanacyjnym" ustom,
Nie wiem czy od gazów,
Czy, że... w urnach pusto!...

Kade.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom piętrowy
11 ubikacyj, 3 składy, 4 buraczanej, 15 000, wpłaty 12 000. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 38 283

Dom
cena 15 000, dochód 3 000, 13 lokatorów. Jasiński, Plac Wolności 6, m. 15. Poznań. zd 39 603

Dom
ogród owocowy, elektryczność, — bez długu, przywłaszczenie zaraz sprzedam. Antoni Kowalczyk, Mosina, Garbarska 7. zd 39 599

Domek
nieukończony sprzedam za gotówkę. Müller przy dworcu Ławica. zd 39 465

Dom nowy składem 7 ubikacyj
przedmieście Poznania, cena 6500, sprzeda śpiesznie Dom Zleceń, Poznań, Wrocławska 22. zd 39 719

Dom
nowy 2 ubikacje, ½ morgi owocowego, blisko Poznania sprzeda — Bartkowiak, obrońca, Dopiewo. Znaczek. zd 39 765

Willa ośmiopokojowa sześciomorgowem ogrodem
garaże, altany, objekt I klasy. 14 000. Aleje Marcinkowskiego 20. Tunel Warszawski. Poznań. zd 39 799

Idealna
połowa domu, składami centrum, dochód 3 500, cena 26 000. Informacyj 3—5 Szwajcarska 14 — 4. zdg 39 787/8

7. SPRZEDAŻE

Place
do sprzedania. Informacje daje codziennie i święta Dwór Stoki pod Łodzią. Świeżo pocięte tereny. Dojazd 4 i 10-tką. Elektryczność, szkoła, kościół, tanio i blisko n 14 790

Parkietowe posadzki
dostarcza solidnie i fachowo znana firma
Koraszewski i Marweg
Poznań, Plac Wolności 14 a. dz 3239/40

Skład kolonjalny
dobrze zaprowadzony, mieszkaniem, maglem, dobrą klientelą tanio sprzedam. Poznań-Górczyn, Stęszewska 21, za dworcem. zd 39 082

Parcelę
ca. 4 ha na ogrodnictwo lub małe parcele budowlane sprzedam. Dzięgiel, Piątkowo, poczta Poznań. zd 39 052

Kolonjalkę
Jarocinie, św. Ducha 5, towarem, urządzeniem pokoje, kuchnia sprzedam zaraz, 1600 (powód budowa). Jasnowski. zd 38 935

90 pszenno - buraczanych przy Poznaniu
inwentarzami, wpłaty 12, reszta amortyzacja. Tunel Warszawski, Aleje Marcinkowskiego 20. Poznań. zd 39 743

Dom
czteroubikacyjny dachówka światło, ogród dwumorgowy owocowy, cena 7000. Frankowski, Żabikowo Poniatowskiego 10. Poznań. zd 39 713

Kolonjalkę
dobrze zaprowadzoną 2 pokoje kuchnia, klientela gotówkowa sprzedam. Zgłoszenia Poznań, — Polna 34, m. 1. zd 35 401

Dom
z ogrodem przy Starołęce, cena 7 000, wpłata 3 000. Zgłoszenia Piwiński, Restauracja Grobla 1a, Poznań. zd 39 560

Sprzedam
gotówkę dom 3 pokoje kuchnia, chlew, ogród owocowy, ½ morgi. Luboń, 3 Maja 3. zd 38 626

Nowy dom
pobliżu Poznania, skład ogród, dogodna komunikacja. Cena 6 500 Piwiński, Restauracja, Poznań, Grobla 1 a. zd 39 558

Piekarnia
przepisowa, dużej wsi, pobliżu Leszna, zabudowania pierwszorzędne, cena 6 500, Piwiński, Restauracja, Grobla 1 a, Poznań. zd 39 559

Domek
niewykończony, piękny ogród owocowy, las, 15 minut od dworca Puszczykówko. Walendziewicz, Niwka Nowa, Mosina. zd 39 776

Domek
nowo-budowany, ogrodem, 4 ubikacje, cena 5 500 złotych. Błoch Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 39 798

Domek
masywny ½ ogrodu sprzedam. Krzyżowniki przy dworcu Ławica. Wojtkowiakowa, Poznań, ul. Stanisława. zd 39 522

Dom nowy
10 ubikacyjny, dachówka, chlew, morga ogrodu owocowego, 22 000. Frankowski, Żabikowo Poniatowskiego 10, Poznań. zd 39 714

Kolonjalkę
z mieszkaniem, dobrze zaprowadzoną sprzedam. Adres Orędownik. Poznań zd 39 648

Zakład fryzjerski
dla pań, panów urządzony pierwszorzędnie, mieszkaniem, okazyjnie sprzedam, dzierżawa tania. Poznańska 22 Poznań. zd 39 829

Skład
paszy i mak, dobrem położeniu zaraz na sprzedaż, do objęcia potrzeba 3000. Oferty Orędownik Poznań zd 39 815

Jadłodajnię
pełnym biegu sprzedam, powód starość, cena ugodowa. Zgłoszenia Górna Wilda 88, restauracja. Poznań. zd 39 707

Dom piętrowy składem kolonjalnym, ogrodem
dochód 1 800 rocznie, przedmieściu 12 500, wpłaty 9000. Stawski, Sapieżyński 10 b. zd 39 838

Dom
5 ubikacyjny z kolonjalką, bez konkurencji, ogród, opłata kontraktu wolna 3500, sprzeda Bartkowiak, obrońca, Dopiewo. zd 39 766

Gospodarstwo
20 mórg, wszelka maszynerja, żywy, martwy inwentarz, ogród owocowy za 6800 sprzeda Bartkowiak, Dopiewo. zd 39 764

Domek przy Poznaniu
2 morgi ogrodu, obszerne mieszkanie 3000. Bromberek, Poznań Wielkie Garbary 53 — 24. zd 39 723

Domek przedmieście Poznania nowy
940 ogrodu, ładne mieszkanie tanio 2800. Bromberek Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 39 722

17 mórg ogrodowej staw rybny
dom 5 pokoi, kościelnej wsi 10 000. Stawski, plac Sapieżyński 10 b. — Poznań. zd 39 841

12 buraczanych przy domu
masywnemi zabudowaniami, 10 klm. Poznania 6000, wpłaty ugodowo. Stawski, pl. Sapieżyński 10 b. zd 39 840

Dom nowy 2 pokoje kuchnia, balkon
ogród przy stacji przedmieściu 4300. Stawski, plac Sapieżyński 10 b. Poznań. zd 39 839

Gospodarstwo
40 pszennej, oberża, sala, żywy, martwy, za 18 000, wpłaty 14 000. Poznań, Focha 80, m. 10. zdg 39 768

10. MAJĄTKI

90 pszenno - buraczanych przy Poznaniu
inwentarzami, wpłaty 12 000, reszta amortyzacja. — Wiadomość: Szkolna 7/8, mieszk. 13, Poznań. zd 39 739

11. KUPNA

Kupię
motor Diesel na 30 HP. w dobrym stanie. Oferty kierować Zduńska Wola, Piłsudskiego 8, Fratczak. n 14 852

Kupię
kocioł zwyczajny na 300—600 litrów. Oferty i cenę do Orędownika Poznań zd 39 780

12. DO WYNAJĘCIA

Willa — Różana
Biskupice, pow. Poznań, pokój, kuchnia tanio, utrzymaniem, bez na stałe lub przejściowe, komunikacja dobra. zd 39 546

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
z urządzeniem, mieszkaniem w dużej wsi korzystnie do wydzierżawienia. Cwill, Kaźmierz, pow. Szamotuły. zd 39 073

Wydzierżawię
40 mórg żniwami, martwym, żywym inwentarzem, objęcie 1 500 złotych. Basiński, Strzelecka 11, Pniewy. zd 39 394

Kolonjalka
z wyszynkiem w Poznaniu do wydzierżawienia. Zgłoszenia Marsz. Focha 84, m. 10. zd 39 767

Przedszkole K. Chwastniewskiej
Łódź, Wólczańska 253
przyjmuje zapisy dzieci od lat 4 do 7-miu.
Opłata miesięczna wynosi: za komplet I-szy zł 15, za II-gi 10 zł. Program ten sam. Lokal zdrowy, miejsce do zabaw obszerne, wygodne bez kurzu. ng 14 792

70 pszenno-buraczanych przy mieście
inwentarzami, dwanaście lat, objęcie 3 500. Tunel Warszawski, Poznań, Aleje Marcinkowskiego, 20. zd 39 740

Stomorgowe, ziemia buraczana, kompletne inwentarze, żniwa
12 lat, objęcie 3 000. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 20. Tunel Warszawski. zd 39 738

Dzierżawa gościniec, kolonjalka
ogród 2 morgowy, duża wieś, blisko Poznania, wskaże Poznań, — Św. Wojciech 27, restauracja. zd 39 729

Dzierżawa 70 buraczanej
inwentarzami, żniwo od właściciela, objęcie 3000. Poznań, Św. Wojciech 27 restauracja. zd 39 730

Dobra egzystencja
skład kolonjalny i artykułów opałowych, miasto powiatowe zaraz do wydzierżawienia. Oferty Orędownik Poznań zd 39 791

Piekarnia
piec piersiowy centrum, pełnym biegu, kawiarenka dzierżawa niska, objęcie 5000. Oferty Orędownik. Poznań zd 39 836

22 ZGUBY

Unieważniam
zgubione 5 weksli po 50 zł, wystawione przez małż. Alfonsa, Róże Simiuskich płatne: 15. 9., 1. 10., 15. 10, 1. 11., 15. 11. 35 r. Ruda Pabjanicka, Garapicha 102. n 14 791

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Podróżujący - inkasent
gwarancja hipoteczna 1000 zł poszukuje od zaraz posady. Zgłoszenia Orędownik, Poznań pod zd 39 226

Pisarz gospodarczy
sumienny, praktyką, za małem wynagrodzeniem poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia przyjmuje Orędownik, Poznań pod zd 39 225

Pokojowa
lub dzieci, znam pranie, cerowanie chętnie wyjazd zaraz później szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 513

Inżynier
mechanik długoletniem doświadczeniem technicznem administracyjnem przyjmie dozór techniczny, reorganizację, badanie rentowności Poznaniu lub okolicy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 39 505

Ogrodnik
lat 40, zna usługę pałacową, dobremi poleceniami szuka posady zaraz lub 1 października. Wincenty Wysocki, Górowo, poczta Żydowo, pow. Gniezno. zdg 39 629

Dam
500 zł kaucji za otrzymanie posady nauczycielki w prywatnej szkole powszechnej. Oferty Kurjer Poznański zdg 39 515

27. WOLNE MIEJSCA

Uczeń
z dobrem świadectwem szkolnem potrzebny. Dołączyć życiorys. — W. Witkowski, Borek, towary kolonjalne zdg 39 227/8

Osobie
dam stałą pracę, wyuczę szycia cholewek, bamboszy, łaczek za wypożyczenie 300.— Oferty Orędownik. Poznań zd 39 716

Fryzjer
dobry, męski, młodszy, kartą rzemieślniczą lub papierami czeladniczemi potrzebny. Praca stała, proszę podać warunki. Kaźmierczak, Uniejów, Rynek, woj. łódzkie. zd 39 769

programy radjowe

WARSZAWA

Sobota, dnia 7 września.

6,30 aud. poranna; **11,57** sygnał czasu; **12,03** dziennik poł.; **12,15** koncert; **14,30** muzyka salon.; **15,30** „Recytacja prozy"; **15,15** giełda; **15,25** „Nasz handel morski"; **15,30** koncert solistów; **16,00** lekcja języka francuskiego; **16,15** muzyka (płyty); **16,30** skrzynka techniczna; **16,45** „Cała Polska śpiewa"; **17,00** nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie; **17,50** pogadanka; **18,30** przegląd wydawnictw; **18,45** muzyka (płyty); **19,00** „Przegląd prasy rolniczej; **19,10** zap. programu; **19,35** sport; **19,50** pog. aktualna; **20,00** muzyka operetkowa; **20,45** dziennik wiecz.; **20,55** „Obrazki z Polski współczesnej"; **21,00** aud. dla Polaków zagranica; **21,30** „Wesoła Syrena"; **22,00** koncert; **23,00** wiad. meteor.; **23,05** stare piosenki; **23,20** muzyka taneczna.

KRAJOWE

Sobota, dnia 7 września.

Katowice — **13,25** muzyka żołnierska z płyt; **14,30** koncert skrzypcowy Mittelmana utwory Szymanowskiego, Paganiniego i Corelliego; **16,15** utwory charakterystyczne z płyt; **18,30** skrzynka dla dzieci; **18,45** wyjątki z operetek; **19,00** pog. p. t. „Wymowa w śląskiej kawiarni"; **19,10** program; **19,20** płyty; **19,35** wiad. sportowe; **23,30** muzyka taneczna.

Sobota, dnia 7 września.

Kraków — **13,30** południowy koncert popularny — muzyka operowa z płyt; **14,30** nowości z płyt; **16,15** muzyczne bajki rosyjskie w wyk. ork. symfonicznej; **18,30** pog. z życia literacko-kulturalnego; **18,45** recital fortepianowy — utwory Ravela, Debussy'ego, Procopffiewa; **19,00** poezje R. N. Rilkego w przekładzie W. Hulewicza; **19,10** program; **19,20** płyty; **19,35** sport; **20,30** godzina życzeń z płyt.

Sobota, dnia 7 września.

Lwów — **13,35** koncert życzeń z płyt; **18,30** przegląd wydawnictw; **18,40** życie artystyczne; **18,45** muzyka lekka z płyt; **19,00** fragment z pow. Józefa Beniasza „Duch Czarnohory; **19,10** program; **19,20** koncert reklamowy; **19,35** sport; **23,30** muzyka taneczna.

Sobota, dnia 7 września.

Łódź — **13,30** muzyka z filmów dźwiękowych; **14,25** giełda; **18,30** pog. p. t. „Strażactwo awangardą życia społecznego"; **18,45** arje operowe; **19,10** program; **19,35** sport.

Sobota, dnia 7 września.

Toruń — **13,30** muzyka lekka z płyt; **15,15** giełda; **18,30** pog. „Chełmiński bibljofil i wydawca Walenty Fiałek"; 18,45 utwory wiolończ. w wyk. Zd. Wojciechowskiej; **19,35** sport; **23,30** muzyka lekka (płyty).

Sobota, dnia 7 września.

Poznań — **6,30** aud. poranne z War.; **7,50** program; **8.00** tr. z W.; **11,57** tr. z W.; **13,30** chóry, piosenkarze i orkiestry (płyty); **14,30** Misek Adolf: III. Sonata na kontrabas i fortepian wyk. G. Konatkowska (fort.) i A. B. Ciechański (kontrab.); **15,00** tr. z W.; **15,15** giełda; **15,25** tr. z W.; **15,30** koncert solistów. Wyk.: Aleksander Karpacki (bar.) i Fr. Łukasiewicz (fort.); **16,00** tr. z W.; **16,15** płyty; **16,30** tr. z W.; **18,00** słuchowisko dla dzieci st. „Bieg na 1 000 metrów" T. Markowskiego (tr. na całą Polskę); **18,30** pog. „Stosunki mieszkaniowe w Polsce"; **18,45** melodje przebojowe (płyty); **19,00** skrzynka muzyczna; **19,10** prog. na dz. następny; **19,35** sport; **19,40** tr. z W.; **23,30** muzyka tan. w wyk. zespołów (płyty).

ZAGRANICZNE

Sobota, dnia 7 września.

Radio-Paris — **20,45** arje operowe i operetkowe; **22,50** muzyka taneczna. **Kwusterhausen** — **12,00** koncert południowy; **14,00** muzyczne rozmaitości; **16,00** wesołe popołudnie; **18,45** fantazje na organach kinowych; **19,00** marsze; **20,10** wesoły wieczór; **22,30** rec. wiolończ.; **23,00** muzyka taneczna. **Londyn** — **21,00** murzyni ameryk. przed mikrofonem. **22,00** koncert z Queens Hall w progr. Strauss („Don Juan") i Brahms; **22,35** muzyka taneczna. **Budapeszt** — **22,00** koncert popularny; **23,20** muzyka jazz. **Sztutgart** — **20,10** wesoły wieczór; **22.30—23,00** muzyka taneczna; **0 do 2** koncert z płyt. **Wiedeń** — **20,10** wesoły wieczór; **21,00** i **22,10** koncert symf. z udz. solisty (sopr.); **22,45** muzyka taneczna. **Florencja i Medjolan** — **20,40** symfoniczna muzyka jazzowa; **21,30** wesoła godzina; **22.30** muzyka taneeczna. **Praga** — **20,15** rozmaitości z operetek; **21,30** koncert z udz. solistów (śpiew, skrz., cello, fortepian); **22,45** muzyka lekka. **Rzym** — **20.40** „Okiełznięcie opornego" op. Peosica. **Sztokholm** — **20,00** dawna muzyka taneczna; **20,45** kabaret; **22,00** muzyka taneczna. **Wrocław** — **12,00** wesoła audycja; **15,10** koncert na dwu fortepianach; **16,00** wesołe popołudnie; **19,15** piosenki; **20,10** koncert popularny; **22,30** muzyka taneczna.

Humor zagraniczny



— Nowa linja kolejowa będzie przechodziła przez pańskie podwórze.
— Tak? I przypuszcza pan, że za każdym razem, gdy pociąg będzie przejeżdżał, ja będę otwierał bramę?
(Ric et Rac — Paryż). S. F.

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 5,00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2,35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz 10,15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i póżnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

UKRYTE SKARBY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

19)

Nędza

Nazajutrz po opisanej zbrodni miejsce, na którem zwykle rozkładał się stragan Ludwiki, było puste. Wypadek na pozór prosty zastanowił ciekawe przekupki.

— Coby to mogło znaczyć? — prawiła jedna. Dziewucha dotychczas jednego dnia nie opuściła; deszcz czy mróz, zawsze sterczała na swojem miejscu. Dzisiaj jej niema... dziwota!

Mniej szczęśliwa od Ludwiki, a więc zawistna fabrykantka czepców, Marcinowa, uśmiechnęła się zjadliwie.

— O, wa, dopieroż jest nad czem głowę łamać! Bez tyla czasu pannica grosze zgarniała co niemiara, sypało się drzwiami i oknami... Teraz zbogaciła się i magazyn pewnie zakłada... może nawet na Krakowskiem Przedmieściu... Opiekuna ma tęgiego, nie bójta się, on ją na panią wykieruje... Nie wszystkie mają taki los.

Było to już po śniadaniu. Pani Janowa oderwała się na chwileczkę od garkuchni, by wziąć udział w naradach.

— Nie plotłabyś pani Marcinowa kawałów. Dziewczynisko uczciwe, a że znalazło dobry zbyt i wspólnika przychylnego, to daj Panie Boże i owszem, bo zasługuje na dobre życzenie.

Współzawodnicy Ludwiki nie w smak poszła obrona, więc coś ją w sercu ukłuło i wypłynęło na język złością.

— Pani Janowa gadasz, jakbyś matką była tej lafiryndy. Kto ją tam wie, co poza handlem!... nie trza zarą za każdego głowy kłaść na pieńku. Matką pani też nie jesteś.

— Ale oczy uważne mam, na człowieku poznać się umiem i nie cierpię jaszczurek, które niewinnego bez dania racji szkalują.

Sprawa ogólnego znaczenia w jednej chwili przekształciła się w osobistą. Nazwaną „jaszczurką" aż podniosło na miejscu. Poczerwieniała jak burak przekrajany i pulchnemi rękoma podparła się w boku.

— Jaszczurką! — zawołała już tracąc panowanie — patrzajcie ją!... Acani czem jesteś takiem, że drugich przezywasz? Kuchta... karaluchów pilnować, żeby do jadła nie właziły!...

Jeżeli Marcinowa była kobietą szybko zapalną, to Janowa temperamentu zapożyczała od wulkanu.

— Ach, ty przekupskie nasienie! — krzyczała bliska apopleksji. — Wyłuda grosza, ropucho przeklęta! Karaluchy włażą do moich garnków, co?

— Tak, włażą, włażą ty kucharskie plemię... Kuchta z pod ciemnej gwiazdy, za grosz pieprzu, za grosz soli... ha, ha!

Właścicielce jadłodajni już dość było obelg. W pierwszym impecie byłaby, na nic nie bacząc, palnęła przeciwniczkę w gębę, bo gdy człowieka złość ogarnie, wtedy nie czas myśleć o względach wieku i powagi. Ale Janowa wiedziała, czem się takie rzeczy kończą. Za mądra była na takie rzeczy, więc chociaż febra ją ogarnęła, a ochota do bicia porwała okrutna, wstrzymała się i tylko krwawemi oczyma ogarnęła zgromadzenie.

— Na świadków państwo proszę! Na świadków, kto jest chrześcijaninem... Dobrze się przysłuchajcie, byście zaświadczyli, że mojemu fachowi szkodzi, karaluchy wytyka, kawałka uczciwego chleba chce mnie podła pozbawić. Żebym miała ostatnią kieckę zastawić, do sądu pójdę, adwokata wezmę najgadatliwszego, niech ją sądzą... W więzieniu marnie zginie, w kajdanach, ze zbrodniarzami do kupy! Świadczcie ludzie, ujmijcie się za nieszczęśliwą!...

Nadmiar oburzenia sprawił, że już mówić nie była w stanie i tylko ręką groźnie wyciągniętą wskazywała na Marcinową.

Tamtej widok łez przelewany z jej przyczyny nie poruszał. Przeciwnie, stała nieruchoma, uśmiechnięta szyderczo, cynicznie.

— Becz, becz syneczku, kupię ci jajeczko! — rzekła wkońcu i z tak komicznym grymasem twarzy zwróciła się ku nieprzyjaciółce, iż całe audytorjum, bez względu na przekonanie co do słuszności, lub niesłuszności stron walczących głośnym wybuchnęło śmiechem.

Nie wiadomo, na czem skończyłoby się zajście, gdyż zarówno Janowa jak i handlarka artykułem mody nie zdradzały ochoty ustąpienia z placu.

Zaszło jednak coś, co w jednem mgnieniu oka odwróciło uwagę zgromadzonej gawiędzi od aktorek zwady.

W sam środek zwartego koła ciekawych, wpadł z wielkim impetem chłopak mały, w zrudziałej siermiędze chłopskiej, powrozem przepasany, w czapce żołnierskiej, zrudziałej i dziurami posianej jak rzeszoto. Stanąwszy w pośrodku, nogami obnażonemi do kolan, chudemi jak patyki, a poczerniałemi od słońca i brudu, dreptał na miejscu.

— He, he! — zawołał piskliwym głosem ptasim — jak rany boskie kocham, umarlaka widziałem! Zabili go, ale jak go nieśli już był zdrewniał!...

— Kogo zabili? — zapytała porywczo Janowa, już o własnej sprawie zapominając.

— A ma się wiedzieć — piszczał dalej mały chłopak — pod serce mu szpikulec wrazili... ani drgnął, śmierć miał lekką! Szubalskiego zadydali.

Tłum się poruszył niby gorącą wodą oblany.

— Kogo?

— Kiej mówię Szubalskiego, to Szubalskiego. Na Rycerskiej jeszcze krwi z pół kwarty zostało. Kto nie wierzy, niech zobaczy, bo ja jak Boga kocham nie fajnuję!

Nawet najbardziej łaknący sensacyjnych nowinek nie uwierzyli nowinie, do tego stopnia była nieprawdopodobną i niespodziewaną.

Z tem wszystkiem, gdy malec rad z wrażenia wywołanego przyniesioną wiadomością znowu puścił się ku Rycerskiej, spieszono za nim w pogoń.

Najpoważniejsze matrony porzuciły stragany i kosze na opatrzność Boską, dążąc na miejsce krwawego wypadku.

Zastano tam już całą rodzinę Józefów pogrążoną w biadaniach. Najgłośniej utyskiwała sama Józefowa. Łamiąc ręce, smutnie zapatrzona w punkt krwawy, jeszcze niezmyte świadectwo wczorajszej zbrodni, chwytała za ręce znajomych i nieznajomych, powtarzając może po raz setny jedne i te same treny.

— Poczciwości był człowiek, więc źli ludzie zgładzili go ze świata. Dobrego mieliśmy lokatora i tego nam Pan Bóg zabrał. Wczoraj chudziątko wychodząc z domu potknął się na progu i ja zaraz pomyślałam, że go jaka smutna przygoda napotka. Rozbójniki musiły zwęszyć, że pieniądze przy sobie nosi... i zabili trusię ową, zabili pana Szubalskiego, naszego dobrodzieja, wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie!

Ludziska gapili się, podziwiali, rozwodzili się nad domniemanemi przyczynami wypadku i trwało tak przez dzień cały i połowę następnego.

Później, jak to na świecie bywa, na porządek dzienny przyszło inne, nowe wydarzenie, więc o Szubalskim zaczęto mówić coraz mniej, aż zupełnie zaprzestano.

Ludwika wciąż jednak na rynek nie niedorzeczne domysły przekupek nej nieobecności, należało szukać we własnem jej mieszkaniu.

Nie zbogacenie się i nie inne równie niedorzeczne domysły przekupek oderwały ją od zwykłych zatrudnień.

Jeszcze na kilka dni przed wypadkiem, którego ofiarą padł Szubalski, Ludwika już skarżyła się na ból głowy, ociężałość i dreszcze.

Pewnego chłodnego wieczora zatrzymały ją na targu gadatliwe klientki. Przeziębiły się widocznie. Zbyt zaufana w siły i młodość swoją lekceważyła pierwsze objawy chorobliwe dotąd, a niemoc zamieniła się w napad ciężki i groźny. Gorączka pastwiła się nad organizmem; Ludwika była jak kłos pod wyostrzonym sierpem, bez woli, ruchu i bez przytomności.

Starannie ukrywanego przed wspólnikiem i przed całym światem siedliska modniarki, należało szukać w kącie staromiejskiego rynku, przy zbiegu wąskiej i błotnistej uliczki.

Dom, w którym mieszkała, nawet w tem muzeum archeologicznem, należał do najstarszych. Była to kamienica wyniosła, lecz bardzo wąska, bo miała wzdłuż frontu zaledwie trzy okna. Zato wewnątrz rozpościerała się już szerzej, odnogami oficyn, sięgając ku spadzistości zmierzającej ku rzece. Ciemne i nadzwyczaj szczupłe podwórko nakryte dachem szklanym, zawieszonym na kilkopiętrowej wysokości, wiodło do jeszcze ciemniejszej sieni, istnej otchłani. Sień poprzecinana siecią korytarzyków i zakamarków, przypominała bajecznego polipa o stawach dziwacznie powykręcanych, a ciele obrzydliwem, śliskiem jak skóra ropuchy. Na podłodze i ścianach wilgoć z błotem połączona, wytwarzała lepką, o nieprzyjemnej woni masę.

Minąwszy ów labirynt, na samym końcu jednej z czarnych odnóg, po kilku stopniach szło się z ostrożnie wyciągniętemi przed siebie rękoma ku drzwiczkom niskim piwnicznym. Po za niemi natrafiłeś na ciasną izdebkę.

Wilgotna i na pierwszy rzut oka ponura, była zaopatrzona w jedno tylko, szczelnie okratowane okienko, nie wiele sterczące po nad powierzchnią podwórzowego bruku, z nieciekawym widokiem na szmat przyległego muru. Przez okienko skąpy skrawek bladego światła przekradał się do wnętrza nędznego schronienia ludzkiego.

Dawniej, przy nadzwyczaj ograniczonych środkach utrzymania, Ludwika nie mogła była zdobyć się na wykwintniejsze schronienie.

Dzisiaj, będąc już znacznie zamożniejszą, mogła się była nareszcie wyzwolić z tej izby ciemnej i niezdrowemi napełnionej wyziewami, lecz wstrzymywały ją jeszcze od tego zamiaru dwa względy: brak czasu i smutny stan jej współmieszkanki.

Była nią staruszka, od wielu lat dotknięta paraliżem, nieruchoma jak mumja, a nadomiar nieszczęścia obłąkana.

Przykuta dniami całemi do napół zbutwiałego, skórzanego fotelu, podwójnie upośledzona kobieta, wegetowała z dnia na dzień, nie będąc w stanie wyrozumieć okropnego swego położenia i to może jedno stanowiło osłodę jej strasznych cierpień.

W czasach szczęśliwej przeszłości, w okresie zdrowia, spełniała ona obowiązki opiekunki Ludwiki.

Wypiastowała ją na własnych rękach, teraz więc miała prawo korzystać nawzajem z opieki byłej wychowanicy, której nie można poczytywać za winę, że doniedawna, znajdując się w stanie bardzo ubogim, nie mogła otaczać chorej odpowiedniemi wygodami.

Dwa łóżka, ów stary, zszarzały fotel i kilka innych, równie nędznych sprzętów, stanowiły całkowite umeblowanie izdebki.

Ale dziewczyna, jak mogła, starała się o załagodzenie grozy posępnej, która się tu panoszyła. znać to było z firaneczki zawieszonej po nad okienkiem i wiązanki zeschłych kwiatów, zatkniętej za obraz święty.

Wiecznie zatrudnionej pani tych nieosobliwych posiadłości, nie starczyło na kosztowniejsze ozdoby. Gdy każda chwila dnia musi być wyzyskaną, dla zdobycia kęsa powszedniego chleba, nie czas myśleć o zabiegach, które ostatecznie nie przynoszą materjalnej korzyści.

Od czasu słabości Ludwiki, wszystko się tu odmieniło na jeszcze gorsze.

Na wąskiem i ubogo zasłanem łóżeczku, leżała dziewczyna z twarzą zaognioną, majacząca i nieprzytomna.

Na drugiem łóżku — skurczona, prawie zaryta w słomę posłania, spoczywała obłąkana. Nie było komu przenieść jej na fotel, umyć, odziać i nakarmić.

Posługę przy nich pełniła żona tróża. Młoda jeszcze kobieta należała do rodzaju, który złe skłonności nieogładzonej chłopki, łączyły z zapożyczonym na bruku miejskim cynizmem i zepsuciem.

W zamian za bardzo skromną zapłatę Franciszkowa spełniała obowiązki niedbale i wogóle nie odznaczała się zbytniem przywiązaniem do lokatorek. Zresztą małżonkowie zupełnie do siebie pasowali i z charakteru i z upodobań.

(C. d. n.)



Niesamowita kara.

W San Francisco w Stanach Zjednoczonych zaprowadzono wobec kierowców, którzy wskutek swej nieostrożności pozbawili życia przechodnia niesamowittą karę. Kierowcę, czy kierowczynię prowadzi się do kostnicy. gdzie się znajdują ofiary ostatnich wypadków. Sposób wychowania może skuteczny, jednak dość niesamowity.

Łódzkie widoki

Uj, ten bojkot!

— Szanowanie się z panem, panie Złocisty!

— Cześć, obywatelu Szarogroder. Co słychać?

— Co ma być słychać. Jest źle, bardzo źle.

— Spowodu?

— Spowodu bojkot, panie Złocisty. Te paskidne „endeki" znowu urządzili demonstracje przeciwko nam. spokojnym obywatelom, którzy stają, jak jeden mąż, do urny wyborcze. Uny odpędzają klijenta od progu interesu. Co pan na to. panie Złocisty! Co robić. radź pan, bo ja niedługo pójdę zwarjować!

— Co robić? Bojkot.

— Bojkot? No to un już jest.

— Ale drugi bojkot. Mi będziemy bojkotować gojów. Będziemy u siebie głosić hasła: Swój do swego po swoje.

— Pan nie bądź żartowniś. To nie jest rada. my się z samych żydków nie utrzymamy. Poradź pan co innego. Mnie głowa pęka na myśl, co to będzie. Tu takie wydatki. Mój Szlamek idzie w tym roku do szkoły. do polskiej szkoły. Popatrz pan! I co te narodowce chcą od nas. Przecie Polska wszystko nam zawdzięcza: handel, przemysł, najlepszych poetów, szachistów i sportowcy tyż. Żeby nie my. to coby było z naszą kochaną ojczyzną. Obywatelu Złocisty. kiedy głosowanie?

— Ósmego.

— Uj, ja się nie mogę już doczekać, żeby oddać swojego głosu. żeby spełnić obowiązku obywatelskiego. Popatrz pan. a te „endeki" tak nas bojkotują. Dziś mi już ze dwadzieścia klijenty odstraszyli. przylepiają kartki. robią zdjęcia z tymi aparatami. Co robić!?

— Ja już sobie coś wymiślałem. Mam projektu.

— Mów pan! Wymawiaj pan coprędzej tego projektu!

— Zmień pan szyldu i nazwisko. No powiedzmy z Szarogrodera na Skrzetuskiego. To się da zrobić.

— No i co z tego? Przecież do takiego polskiego nazwiska ja nie mam stuprocentowego sarmackiego wyglądu twarzowego?

— Na to tyż jest rada. Zaangażujesz pan personelu chrześcijańskiego. Te „endeki" dadzą spokój wkońcu.

— Ale ja się już potem w sklepie nie mogę pokazać?

— Podówczas jest to ganz wikluczone.

— To nie jest geszeft panie Złocisty. Uny mnie będą okradali.

— Kto „endeki"?

— Tfu. wipluń pan to słowo. Nie uni, ale ten personel chrześcijański. jak ja nie będę mógł być w interesu.

— To jest bardzo przypuszczające. Ale ja innej rady natychmiastowo nie mam. Jedyna nadzieja to te wybory.

— Ja też tak myśle. Ale teraz to jest bardzo źle. Uj. ten bojkot. ten bojkot.

— Będzie gorzej. Cześć obywatelu.

— A giten szabes. Cześć. (del)

Humor

U lekarza

— Panie doktorze, cosik mnie z tyłu kole.

Lekarz bada i mówi: — Proszę głęboko oddychać!

Chłop spełnia polecenie.

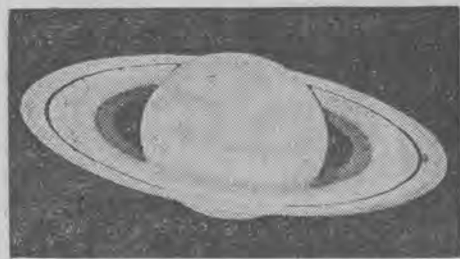
— Co pan czuje przy głębokim wdechu?

Pacjent pociąga nosem. poczem odzywa się:

— Bo ja wiem. panie doktorze, zdaje mi się, będzie to kapusta.

Pod znakiem Byka i Koziorożca

Kilka słów o zjawiskach astronomicznych we wrześniu — Co widać w konstelacji Ryb Południowych, a co w Krzyżu Łabędzia — Doskonale widać Saturna — Jowisz szybko ucieka — Mars jest bardzo ruchliwy — Wenus ujrzymy przy końcu września — A co dzieje się na księżycu?



Wygląd nieba gwiaździstego we wrześniu (około godz. 23 na początku, a 21 na końcu miesiąca) przedstawia się następująco:

Na północnym wschodzie, na tle Drogi Mlecznej, dostrzeżemy duży gwiazdozbiór Woźnicy z piękną gwiazdą pierwszej wielkości, Kapellą (Kózka). Na wschodzie ukazują się nad horyzontem gwiazdy Byka; należąca do tegoż gwiazdozbioru gromada Plejad stanowi prześliczny objekt obserwacyjny, zwłaszcza dla posiadacza dobrej lornetki. Pod Plejadami, jeszcze dość nisko, błyska czerwono Aldebaran (alfa Byka), otoczony przez gromadkę gwiazd, zwaną Hyadami (Dżdżownice).

Plejady znajdują się na optycznem przedłużeniu wielkiego łuku gwiazd tworzących konstelację Perseusza. Między tym ostatnim a Kasjopeją, którą łatwo wyróżnić po podobieństwie do litery W, dostrzegamy mały obłoczek: jest nim podwójna gromada gwiazd w Perseuszu. Przy użyciu małej lunety stanowi ona objekt niezwykle piękny. Na prawo od Perseusza Andromeda, jeszcze dalej wielki czworobok Pegaza. Pod Andromedą trójkąt Barana, dalej ku zachodowi Ryby, jeszcze niżej ogromny Wieloryb.

Nisko nad południowym horyzontem ukazuje się Fomalhaut w konstelacji Ryb Południowych. Nad nią Wodnik, w którym przebywa obecnie Saturn. Zachodzą gwiazdozbiory Strzelca, Węża i Wężownika.

Krzyż Łabędzia przesunął się już na zachodnią połać nieba, poniżej na lewo Orzeł, na prawo Lutnia z jasną Wegą. Jeszcze bardziej ku północy sploty Smoka otaczają północny biegun nieba, rozdzielając Małą i Wielką Niedźwiedzicę (Wielki Wóz); ten ostatni gwiazdozbiór zajmuje swe najniższe położenie tuż nad północnym horyzontem. Na północno-zachodzie rozpoznajemy jeszcze Herkulesa oraz gotujące się do zajścia Koronę Północną i Arktura (alfa Wolarza).

Z planet na pierwszem miejscu pod względem dobrych warunków widzialności postawić musimy Saturna, będącego obecnie w okresie opozycji (31 sierpnia), a więc widocznego dobrze przez całą niemal noc. Napozór nie różni się on wyglądem od innych planet; dopiero rzut oka przez lunetę wywołuje okrzyk zachwytu. Tarczę planety otacza duży, eliptyczny pierścień, czyniący z niej unikat we Wszechświecie. Prócz pierścienia Saturn posiada 9 księżyców, z których jednak w małych lunetach widać dobrze tylko jeden imieniem Tytan. Sam glob planety, 734 razy większy od ziemskiego, dokonuje obrotu dokoła swej osi w 10 godz. 14 min. Na powierzchni mało możemy dostrzec szczegółów głównie dzięki wielkiej odległości, dzielącej planetę od ziemi; w dniu 1. IX. była ona najmniejszą, wynosząc 1300 miljonów km. Na ilustracji widzimy Saturna z szeroko rozwartym pierścieniem; w roku bieżącym oglądamy go jednak pod mniejszym kątem, dzięki czemu wydaje się znacznie węższy. W roku przyszłym ziemia przechodzić będzie w przedłużeniu płaszczyzny pierścienia, skutkiem czego stanie się on na pewien czas prawie zupełnie niewidoczny.

Na zachodnim nieboskłonie odszukamy Jowisza, który jednak już tylko krótko jest dostępny obserwacjom, zachodząc początkowo w niecałe dwie godziny po słońcu, pod koniec miesiąca w pół godziny.

Mars skutkiem znacznego oddalenia od ziemi (ponad 180 miljonów km) nie nadaje się do obserwacyj teleskopowych, ciekawem jest jednak śledzić jego szybki ruch wśród gwiazd w kierunku wschodnim. Na początku miesiąca odnajdujemy go w pobliżu Jowisza (na południo-wschód); oddalając się szybko, przemierza Niedźwiadka i część Wężownika. W ostatnich dniach miesiąca znajdzie się on dokładnie na północ od Antaresa (alfa Niedźwiadka), zbliżając się bardzo doń, tak pod względem jasności, jak barwy. Nadmienić tu warto, iż nazwa „Antares" powstała właśnie dzięki temu podobieństwu: „Ares" znaczy po grecku Mars, ant(i) jest dodatkiem łacińskim na oznaczenie czegoś przeciwnego. Antares to „wspózawodnik" Marsa.

Wenus wyłoni się dopiero pod koniec miesiąca z pobliża słońca i będzie widoczna jako Jutrzenka przed wschodem tegoż. W dniu 8 września przechodząc między słońcem a ziemią, osiągnie ona minimalną odległość od ziemi (42 miljony km), będzie jednak wówczas niewidoczną, zwracając ku nam nieoświetloną część swej tarczy, podobnie jak księżyc w czasie nowiu.

Księżyc osiągnie w dniach: 7 — pierwszą kwadrę, 14 — pełnię, 21 — ostatnią kwadrę, 29 — nów. W nocy z 23 na 24 słońce przetnie równik niebieski, przechodząc na półkulę południową; z chwilą tą rozpoczyna się kalendarzowa jesień.

P. I.



Silna burza przeszła nad Londynem i miastami portowemi w księstwie Kent, zalewając ulice miast. Aż po osie samochodów dochodziła woda na zalanych ulicach. Na zdjęciu widzimy, jak szofer samochodu przenosi jego właścicielkę na chodnik.

Walka z hałasem w Anglji

Powołana rok temu do życia z inicjatywy grona lekarzy Liga do walki z hałasem, ogłosiła obecnie pierwsze sprawozdanie roczne ze swej działalności.

Liga zaznacza, że w pracy swej spotkała się z żywem i czynnem poparciem ze strony instytucyj naukowych, ministerstwa komunikacji i higjeny, architektów, kół przemysłowych.

Naskutek zaleceń i starań Ligi osiągnięto już pewne, praktyczne wyniki: np. towarzystwa mleczarskie zastąpiły dawne wozy do rozwożenia mleka nowemi, bezgłośnemi, poruszanemi motorami elektycznemi zaopatrzyły koła wozów w grube opony pneumatyczne, wszystkie zaś bańki i naczynia blaszane otrzymały obwódki kauczukowe, aby przy przewożeniu i wyładowywaniu nie wytwarzały hałasu i brzęku.

Roczna działalność Ligi zjednała jej sympatję szerokich sfer społeczeństwa i czynny współudział sfer samorządowych i rządowych oraz instytucyj społecznych.



Sport w Łodzi

ZE ŚWIATA STALOWYCH BICEPSÓW

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapaśniczego o mistrzostwo Polski w Łodzi osiągnięto następujące wyniki:

W pierwszej parze spotkali się Wielkopolanin Borowiak z Niemcem Szikatem. Walka obfitowała w emocjonujące momenty. Borowiak w pewnej chwili chwycił Niemca w podwójny nelson i nie wypuścił go do chwili, kiedy Szikat zmęczony bolesnym chwytem, niedozwolonym sposobem uwalnia się z nelsona. Protest Borowiaka został załatwiony w ten sposób, że przyznano mu zwycięstwo przez dyskwalifikację Szikata.

W drugiej parze spotkał się sympatyczny warszawianin Miazio z łodzianinem Sękowskim. Łodzianin ustępował pod każdym względem doskonałemu technikowi i starał się wszelkiemi sposobami o wytrzymanie walki do końca trzeciej rundy, aby osiągnąć wynik nierozstrzygnięty. Jednakże w 18 minucie uległ, z kontrataku, przerzutem przez głowę.

W trzeciej parze spotkał się brutalny kanadyjczyk Nielsen z Szymkowskim. Obaj przeciwnicy nie przebierali w środkach. Tam, gdzie Szymkowski stosował siłę, kanadyjczyk przeciwstawiał świetną technikę i dlatego walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W czwartej parze odbyło się decydujące spotkanie olbrzyma z Górnego Śląska Grabowskiego z murzynem Thomsonem. Walkę prowadzono do rezultatu i dopiero, kiedy Grabowski uchwycił murzyna w swój ulubiony podwójny nelson, Thomson po 8-mio minutowych bezowocnych wysiłkach w celu uwolnienia się, trzykrotnem uderzeniem w dywan dał znak, że poddaje się. Zwyciężył Grabowski w 25 minucie. W ostatniej walce spotkali się Krauser z Zeisigiem. Walka ta prowadzona w stylu wolno-amerykańskim dostarczyła widowni wiele humorystycznych momentów. Krauser bawił się formalnie z brutalnym „bolszewikiem", który w 10 minucie podaje się.

W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapaśniczego spotykają się następujący zapaśnicy: Grabowski walczy do rezultatu z Krauserem. Przybyły po kilkudniowej nieobecności Tornow staje do odwetowej walki decydującej z murzynem Thomsonem na żądanie tego ostatniego. Kanadyjczyk Nielsen walczy z warszawianinem Miaziem. Również ciekawie zapowiada się spotkanie cyklopa Szymkowskiego z silnym Borowiakiem. Wreszcie w ostatniem spotkaniu decydującem do rezultatu „bolszewik" Zeisig staje do walki z Niemcem Szikatem.

Piłka nożna

W związku ze zbliżającym się terminem międzynarodowego spotkania piłkarskiego między reprezentacjami Polski i Łotwy w Łodzi, Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej poczynił odpowiednie prace przygotowawcze. Przedewszystkiem, co należy podkreślić, zostały definitywnie załatwione sprawy cen wejścia, a mianowicie: loża — 5 zł, trybuna środkowa — 4 zł, trybuny boczne — 3 zł, miejsca siedzące przed trybuną 2,50 zł, stojące po stronie trybun — 2 zł, wejściowe 1,50, uczniowskie 1 zł i wreszcie dziecinne — 50 groszy.

Nasze władze piłkarskie, ustalając tak niskie ceny wstępu, zwłaszcza biletów uczniowskich i dziecinnych, chcą ułatwić młodzieży oglądanie imprezy o charakterze międzynarodowym. Jednocześnie Ł. Z. O. P. N. czyni starania w Polskiem Radjo, aby końcowy 20-minutowy fragment zawodów transmitować przez łódzkie studjo na cały kraj.

Jesienna runda. W ciągu nadchodzącej soboty i niedzieli na boiskach piłkarskich w Łodzi zaczynają się pierwsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. W rozgrywkach tych zamiast zdegradowanego Hakoahu weźmie udział benjaminek klasy A, pabjanicka Burza, która w decydującem spotkaniu pokonała piotrkowską Concordię. I tak: w sobotę spotyka się drużyna Widzewa z Makabi. W niedzielę odbędą się następujące mecze: o godz. 11 na boisku Ł. K. S. gospodarze spotykają się z Ł. T. S. G. o tej samej godzinie na boisku Wimy gospodarze walczą z S. K. S-em. Trzeci mecz odbędzie się w Pabjanicach na boisku Sokoła gdzie P. T. C. spotka się z W. K. S-em o godz. 11.

Tennis

Tenis w Łodzi. W dniu dzisiejszym rozpoczynaja się w Łodzi na kortach w Helenowie tenisowe mistrzostwa Łodzi w międzynarodowej konkurencji. Mistrzostwa te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na udział rakiet zagranicznych. Ze znanych polskich rakiet przyjazd swój do Łodzi zapowiedzieli Hebda, Popławski, Spychała. Z zagranicznych gości przyjadą do Łodzi Planer (Austrja), Sander (Niemcy), Gramer Johnowa i in. Organizatorzy spodziewają się również przyjazdu gości węgierskich. Właściwe mistrzostwa odbędą się po spotkaniach mistrzowskich juniorów. W rozgrywkach tych wezmą udział między in. Kurman Ksawery Tłoczyński, Strzelecki i in.

Kolarstwo

W VIII etapie biegu dookoła Rumunji z Doplitza do Bacau na dystansie 175 km. pierwsze miejsce zajął Rumun Tudose w czasie 7 g. 11:40 sek. Z Polaków Daniel zajął 5 miejsce, Lipiński 6, a Piotrowski 7. Wszyscy ci zawodnicy osiągnęli ten sam czas 7 g. 11:40.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi w dalszym ciągu Rumun Mormocea przed Polakiem Danielem i Rumunem Tudose.

W klasyfikacji państw na pierwszem miejscu znajduje się Rumunja przed Polską i Turcją.

Ogółem zawodnicy przebyli dotychczas 1.220 km.

Pływanie

Nowy fantastyczny rekord światowy ustanowić miał, jak donszą z Londynu, na zawodach treningowych Anglik Booker, który dystans 100 y crawlem przepłynął w fantastycznym wprost czasie 49.9 i tem samem pobił rekord Jonny Weissmuellera z roku 1927 o dwie sekundy. (Tel wł.)

Tennis

W turnieju o mistrzostwo Lwowa w finale Hebda zwyciężył Tłoczyńskiego 6:2, 7:5, 6:1. Hebda był bardziej opanowany, podczas gdy Tłoczyński grał nerwowo. Jedynie w drugim secie Tłoczyński zdołał nawiązać walkę z przeciwnikiem a nawet przez pewien czas prowadził 5:3. U pań mistrzostwo zdobyła Somogyi, bijąc Lilpopównę 6:2, 6:3. (Pat)

Na międzynarodowych mistrzostwach Ameryki Polak Frankie Parker (Pajkowski) natknął się w pierwszej rundzie odrazu na pierwszą rakietę świata Perry'ego i przegrał w trzech setach 4:6, 2:6, 0:6.

Sensacją pierwszego dnia była porażka Boussusa, który został wyeliminowany przez młodego i nieznanego Amerykanina Harmona 4:6, 6:3, 5:7, 1:6.

Hiszpan Maier wylosował swego rodaka Manuela Alonso, którego pokonał 6:1, 6:2, 8:6.